

Młodzieży! Na start ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju!

Uroczysty wiec w Berlinie
z okazji 135 rocznicy
urodzin Karola Marksa

BERLIN (PAP)
W dniu 5 maja br. odbył się w Berlinie uroczysty wiec poświęcony 135 rocznicy urodzin Karola Marksa.
Miejsca w prezydium zajęli członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele oraz członkowie Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.



Rok IX Wyd. A B

Poznań, piątek 8 V 1953 r.

Nr 109 (2854)

Cena 20 gr

Zakończenie obrad Kongresu Intelktualistów Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK (PAP)

W stolicy Chile, Santiago, zakończyły się obrady pierwszego Kongresu Intelktualistów Ameryki Łacińskiej. W kongresie tym wzięli udział przedstawiciele intelektualistów: Argentyny, Boliwii, Brazylii, Kolumbii, Kostaryki, Kuby, Chile, USA, Guatemali, Haiti, Meksyku, Paragwaju, Peru, Urugwaju i Wenezueli.

Kongres uchwalił odezwe do intelektualistów i narodów USA, ZSRR, Anglii, Chin Ludowych i Francji, rezolucję w sprawie wymiany kulturalnej między krajami oraz rezolucję w obronie kultury i

praw intelektualistów w krajach Ameryki Łacińskiej.

Usiłowanie zamachu na Jaques Duclos

PARYŻ (PAP)

Dziennik „l'Humanité” donosi o nieudanym zamachu na sekretarza KC Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos.

We wtorek wieczorem do merostwa przedmieścia robotniczego Montruil, gdzie zamieszkuje Jacques Duclos, zgłosił się jakiś nieznany osobnik, występujący pod nazwiskiem Gaston Blane. Zażądał on przyjęcia przez Duclos. Ponieważ Duclos nie był obecny, osobnik ten został przyjęty przez jego sekretarza. W pewnej chwili wy dobył on z kieszeni nabitą rewolwer i groził sekretarzowi Jacques Duclos zastrzeżeniem.

„l'Humanité” przypomina, że jest to już drugi zamach na Jacques Duclos. Pierwszego zamachu dokonano w październiku 1950 r.

Nowa Huta symbolem naszego marszu do socjalizmu

Masy pracujące całego kraju wzmagają wysiłki dla przyspieszenia zadań wytyczonych uchwałą Prezydium Rządu

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zapewnienia terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta — sztandarowej inwestycji planu 6-letniego wywołala głęboki oddźwięk wśród budowniczych tego obiektu, stanowiącego przedmiot dumy całego narodu. Załogi wnoszące Nową Hutę z ogromnym entuzjazmem przyjmują tę doniosłą uchwałę, będącą wyrazem wielkiej wagi, jaką przywiązuje Rząd i Partia do wykonania w tym kluczowym obiekcie, wyposażanym przez Związek Radziecki w najbardziej nowoczesne urządzenia — zadań na skalę dotychczas w Polsce nie spotykanych.

Rząd NRD i ludność całych Niemiec w pełni popierają apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, przesłał do przewodniczącego światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie oraz do członków Międzynarodowej Komisji dla realizacji uchwał Wiedeńskiego Kongresu Narodów — Pietro Nenni'ego i dr. Josefa Wirtha pismo następującej treści:

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz, czego jesteśmy zupełnie pewni, ludność całych Niemiec wita jak najserdeczniej przyjęty przez Kongres Narodów w Obronie Pokoju 19 grudnia 1952 r. apel do rządów pięciu wielkich mocarstw, aby zgodnie z wolą ludzkości zawarli pakt pokoju.

Pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami ma szczególnie doniosłe znaczenie przede wszystkim dla narodu niemieckiego, ponieważ zmniejszenie napięcia międzynarodowego poprzez rokowania ułatwiłoby pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Przyspieszyłoby to niewątpliwie realizację wysuwanych przez naród niemiecki z całą stanowczością żądań w sprawie utworzenia zjednoczonych, niezawisłych, pokojowych i demokratycznych Niemiec oraz w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania oddziałów okupacyjnych. Z tego powodu rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którego polityka zmierza nieustannie do osiągnięcia tych celów, popiera z całego serca apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Treść uchwały dociera do każdego obiektu, do każdego stanowiska robotniczego. Radio-węzeł kombinatu w specjalnych audycjach omawia uchwałę, przygotowywane są „błyskawice” i specjalne numery gazetki ściennych.

Wrażenie, jakie wywołała decyzja Rządu, potęguje na całym terenie budowy kombinatu zapal żal, które wzmagają wysiłki w celu przyspieszenia realizacji nowych zadań, świadome, że w dziele tym uczestniczą w całym kraju załogi setek większych i mniejszych zakładów produkcyjnych.

Na całym terenie budowy kombinatu robotnicy, majstrowie i technicy, w przerwach i po pracy w dniu 5 bm. żywo dyskutowali nad uchwałą.

STALINOGRÓD (PAP)

Z taką samą dumą, z jaką

przyjęli uchwałę Prezydium Rządu budowniczowie Nowej Huty — zareagowały na nią załogi hut, odpowiedzialne za planowe i terminowe dostawy potrzebnych konstrukcji, rozumiejąc, że ich wkład w zapewnienie oddania do użytku pierwszego etapu kombinatu ma zasadnicze znaczenie dla budowy giganta naszej metalurgii.

Już w pierwszym dniu po ogłoszeniu uchwały, do pełnej mobilizacji wszystkich sił przystąpiła załoga Huty „Zabrze”, będąca jednym z najpoważniejszych dostawców konstrukcji dla Nowej Huty. Robotnicy pragną w roku bieżącym wyprodukować ponad plan jeszcze 1200 ton konstrukcji stalowych.

Na naradach dozoru technicznego i zebraniach partyj-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Antena przyjaźni i pokoju

NASZE RADIO

Dzień 7 maja narody Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej obchodzą jako dzień uczczenia wybitnego uczonego rosyjskiego — Aleksandra Popowa, jako Dzień Radia, o którym Włodzimierz Lenin powiedział, że jest „gazetą bez papieru i odległości”.

Rolę, jaką spełnia radio w państwach obozu socjalizmu najlepiej można scharakteryzować przeciwstawiając je radiu kapitalistycznemu. Sensem istnienia tego ostatniego jest oszukiwanie i tumanienie mas pracujących. Najlepiej i najtrafniej chyba ocenił rzekoma „misję szerzenia kultury zachodniej” przez „Głos Ameryki” i podporządkowane mu głosniki „Wolnej Europy”, Londynu i Paryża, nowojorski dziennik burżuazyjny „New York Herald Tribune” pisząc dosłownie: „Rząd Stanów Zjednoczonych wydaje olbrzymie sumy na audycje radiowe, których głównym celem jest podjudzanie do aktów sabotażu i wywoływanie rewolty w krajach za żelazną kurtyną”.

I cóż wobec tego stwierdzenia znaczą piski „Wolnej (od prawdy — dopis. Z. Z.) Europy” o raj, jaki panuje w kraju coca-cola. Stara metoda podawania wyssanych z palca wiadomości, udoskonalona przez panów z BBC, a wprowadzona przez ich duchowego prekursora Goebbelsa, zawodzi coraz częściej, coraz mniej jest oszukanych idących na lep obłudnej propagandy imperialistycznej, która z maniakalnym uporem usiłuje nas przekonać, że szczęście dla narodu polskiego niesie bomba atomowa, neo-hitlerowcy Niemcy i pałki policyjne ze znakiem „Made in USA”.

Nasze radio doskonale wyłuskuje właściwą treść z plew burżuazyjnej propagandy, dając zdecydowaną odpowę kłamstwu i bredniom. Coraz lepiej spełnia ono rolę propagandy i agitatora, wyjaśniając masom pracującym politykę Partii i Rządu. Dzięki tej roli staje się aktywnym współbudowniczym nowego.

Nasze radio mówi o tym, jak z miesiąca na miesiąc wzrasta produkcja Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i każdy wie, że tak jest naprawdę. Wystarczy wyjść na ulicę, czy szyć, aby zobaczyć coraz więcej nowych samochodów ze znakiem „Warszawa” na karoserii. Nasze radio gło-

si, że błyskawicznie rośnie wspaniały dar Związku Radzieckiego — Pałac Kultury im. J. Stalina. Żeby się o tym przekonać wystarczy pójść śladem setek warszawiaków, którzy ze specjalnie zbudowanego pomostu obserwują, jak dzięki pracy naszych radzieckich braci, po prostu w oczach dzwiga się w górę najpiękniejszy gmach naszej stolicy.

Nasze radio krytykuje po imieniu biurokratów, marnotrawców mienia społecznego, brakorobów itp. i odpowiednio instancje wykorzystują krytykę radiową, ulepszając i podnosząc na coraz to wyższy poziom swoją pracę.

Gdy Polskie Radio podało wiadomość o haniebnej decyzji trybunału amerykańskiego, skazującego małżeństwo Rosenbergów na karę śmierci — naród polski na masowkach w zakładach pracy i instytucjach odpowiedział zdecydowaną akcją protestacyjną.

Oburza się w bezsilnej wściekłości różne koncerty. Telefunkny i Philipsy, że minęły już bezpowrotnie czasy, gdy zasypywały one nasz rynek aparatami radiowymi, na których kupno nie stać było robotnika i chłopca. Nie podoba im się, że akcje radiofonii polskiej nigdy już nie będą należały do zagranicznych kapitalistów.

Coraz większe postępy możemy zanotować w rozwoju naszej radiofonii od roku 1944, kiedy to na osobiste zlecenie Józefa Stalina, władze radzieckie przydzieliły nam słynną „Pszczołkę”, 10-kilowatową radiostację, która umieszczona w wagonie kolejowym nieśła na falach eteru polskie słowa poza kordon hitlerowskiej okupacji, mobilizując naród do ostatecznej rozprawy z faszystowskim napastnikiem.

Dzisiaj radiofonii polska może się już poszczycić dziesięcioma rozgłośniami, przy czym budowa dalszych postępuje ciągle naprzód. Polskie słowo pobiegło na falach eteru z Wrocławia i Szczecina, ruszył potężny Raszyn. Dumą rapawa nas fakt, że głos Polski słyszany jest dziś nie tylko w Europie, ale we wszystkich innych kontynentach świata.

Bez precedensu jest ogromna rola Wszechnicy Radiowej, która na trzech poziomach nauczania, obejmując swoim zakresem ponad 200 tysięcy zarejestrowanych słuchaczy, stała się trwałą placówką nauczania podstaw

marksizmu-leninizmu Program oświatowy naszego radia obejmuje audycje, poczynając od przedszkoli, a kończąc na nauce podstawowych praw rozwoju społeczeństwa i świata, języka rosyjskiego, a nawet trudniejszych zagadnień ze szkolenia partyjnego.

Przez nasze anteny blegnie słowo Mickiewicza i Słowackiego, Gogola, Erenburga, Marka Twain'a i Louis Aragona, płyną dźwięki muzyki Chopina i Czajkowskiego, Liszta i Beethovena, Dunajewskiego i Panufnika.

Doniosłe znaczenie mają rozmowy przeprowadzane przed mikrofonem z najlepszymi ludźmi przemysłu, górnictwa i rolnictwa. Uczą one przodujących metod pracy, pokazują jak pokonywać trudności. W audycjach dla wsi poczesne miejsce zajmuje popularyzacja osiągnięć radzieckiej agrotechniki i agrobiologii oraz wykazywanie wyższości gospodarki kolektywnej nad gospodarką indywidualną.

Wielkim uznaniem cieszą się wśród wielomilionowych rzesz radiosłuchaczy takie audycje, jak „Na radiowej estradzie”, „Muzyka i aktualności”, „Radiowa spółdzielnia satyryczna”, „Koncert życzeń dla przodowników pracy”.

I cóż mogą przeciwstawić naszej wspaniale rozwijającej się radiofonii szkieletki państw kapitalistycznych? Bzdurne słuchowiska oparte na literaturze comiesięcznej, szlagier kabaletowy, histerię wojenną i nieuczciwą reklamę przedsiębiorstw kapitalistycznych.

Plan 6-letni przewiduje dalszy rozwój naszej radiofonii. W 1955 roku zarejestrowanych zostanie 3 200 000 radioabonentów. Nasza radiofonii przejdzie na system wieloprogramowy, uruchomi w Warszawie stałą stację telewizyjną oraz zradiofonizuje 13 tysięcy wsi.

Te chlubne zamierzenia z każdym dniem realizowane są z nadwyżką. Głośnik radiowy znajduje się coraz częściej w robotniczych blokach i wiejskich chatkach, w świetlicach zakładów produkcyjnych i szkołach.

Radio stało się u nas potężnym instrumentem umasowienia kultury, nauki i techniki, stało się potężnym czynnikiem w walce o pokój, o prawdę, o socjalizm.

Zbigniew Zapert

2140 ton ponad plan wykonają górnicy kopalni „Pstrowski” w maju

WARSZAWA (PAP)

Załoga kopalni „Pstrowski”, która plan produkcyjny za kwiecień wykonała z nadwyżką 2140 ton węgla, zobowiązała się ma kolejny plan wydobywania w maju z taką samą nadwyżką.

O postanowieniu swym górnicy kopalni „Pstrowski” zameldowali Przewodniczącemu KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesławowi Bierutowi.

VI Międzynarodowy kolarski WYSCIG POKOJU

TRYBUNA LUDU • NEUES DEUTSCHLAND • RUDÉ PRAVO

Niepowodzenia kolarzy polskich w V etapie Wyścigu Pokoju

BAD SCHANDAU (PAP)

Piąty etap Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”, a pierwszy na ziemi Niemieckiej Republiki Demokratycznej z

Bad Schandau do Karl Marxstadt (dawniej Chemnitz), przyniósł kolarzom polskim niepowodzenia. Na ciężkiej górskiej trasie, wśród padającego deszczu Polacy nie potrafili nawiązać walki z czołówką i zajęli dalekie miejsca. Najlepszy z naszych zawodników był Królak, który znalazł się dopiero w czwartej dziesiątce.

Etap wygrał Bułgar — Kocew przed Meisterem (NRD), Oestergaardem (Dania) i Ruzicką (CSR).

Drużynowo zwyciężyła Dania przed Belgią i NRD. Starterem honorowym w Bad Schandau był szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Izydorczyk.

Serdecznie powitali uczestników VI Wyścigu Pokoju mieszkańcy Bad Schandau, gdzie po przekroczeniu granicy czechosłowackiej kolarze stanęli na starcie piątego etapu wyścigu. Mimo padającego deszczu cała ludność wyległa na ulice miasta — manifestując gorąco na cześć pokoju i jego bojowników.

Wyniki V etapu indywidualnie:
1) Kocew (Bułgaria) — 6:15:38, 2-3) Meister (NRD) — 6:17:02, Oestergaard (Dania) — 6:17:02, 4) Ruzicka (CSR) — 6:17:03, 5) Kocew (Bułgaria) — 6:17:06.

Miejsca Polaków: 36) Królak — 6:43:02, 47) Wilczewski — 6:54:15, 58) Ulik — 7:18:31, 71-72) Klabiński i Wójcik — 8:14:41.

Drużynowo: 1) Dania — 18:55:21, 2) Bułgaria — 18:59:27, 3) NRD — 18:59:48, 4) Belgia — 19:00:18, 5) CSR — 19:08:20, 12) Polska — 20:55:48.

Klasyfikacja indywidualna po pięciu etapach: 1) Pedersen (Dania) — 26:16:26, 2) Eloo (Belgia) — 26:18:17, 3) Andersen (Dania) — 26:19:58, 4) Van Schil (Belgia) — 26:22:21, 5) Kocew (Bułgaria) — 26:24:44.

Miejsca Polaków: — 37) Wilczewski — 27:06:01, 34) Królak — 27:12:14, 55) Ulik — 28:09:20, 57) Wójcik — 28:25:17, 59) Klabiński — 28:25:59.

Drużynowo po pięciu etapach: 1) Dania — 78:51:44, 2) Belgia — 79:05:54, 3) NRD — 79:08:58, 4) CSR — 79:15:55, 5) Anglia — 79:29:07, 9) Polska.

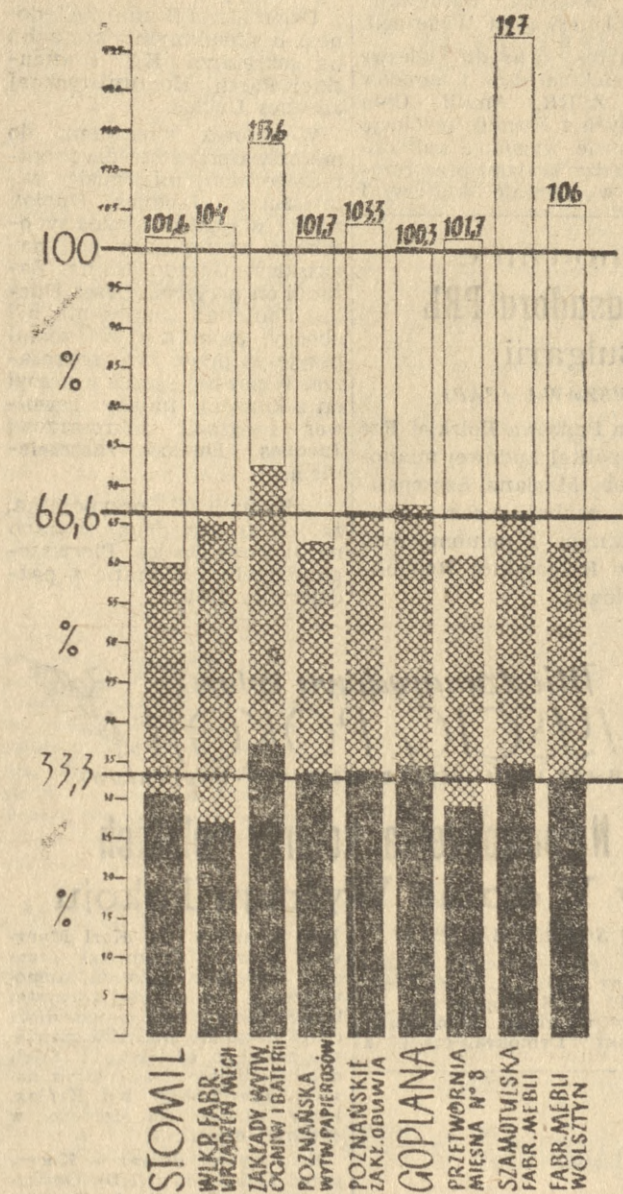
Komunikat Biura Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM (PAP)

Komunikat Biura Światowej Rady Pokoju stwierdza, że posiedzenie Biura w dniu 5 bm. było poświęcone przygotowaniom do najbliższej sesji Światowej Rady Pokoju.

Chlubny bilans walki o plan

Ruch długookresowych zobowiązań, narastający w związku ze wskazaniami Bolesława Bieruta, zawartymi w jego przemówieniu do górników oraz tysiące wart produkcyjnych, którymi klasa robotnicza powitała Święto 1 Maja — wpłynęły na wykonanie przez większość zakładów produkcyjnych Wielkopolski, zadań kwietniowych z nadwyżką. Dziś już generalną wytyczną w pracy stały się słowa Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta „Plan to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm”.



Zmobilizowały one robotników do jeszcze ofiarniejszej pracy, wykrycia nieujawnionych rezerw produkcyjnych, polepszenia organizacji i wzmoczenia polityczno-wychowawczej pracy, co z kolei wpłynęło korzystnie na znaczne zwiększenie produkcji.

Najważniejszą dźwignią produkcji w kwietniu stało się długookresowe współzawodnictwo, które cechuje zerwanie z kampanijnością, oraz walka o dyscyplinę i rytmiczność produkcji. Dlatego mimo trudności materiałowych w niektórych zakładach, wykonanie planów kwietniowych przebiegało na ogół pomyślnie. Ilustruje to dotychczasowa tabela.

Z wysoką nadwyżką, bo w 127 proc. wykonała plan kwietniowy Szamotulska Fabryka Mebli. Sukces ten umożliwiło systematyczne wykonywanie przez załogę dziennych i dekadowych zadań. Mniej rytmicznie, mimo zrealizowania z wysoką nadwyżką zadań produkcyjnych na kwiecień, pracuje Jarocińska i Wolsztyńska Fabryka Mebli i inne zakłady tej branży, gdzie na skutek zgrupowania przeważającej części pracowników i wykończeniowych rą III dekadę, prawie połowa mebli wyrabianych przez te zakłady przypada na ostatnie 10 dni miesiąca.

W czołówce

W czołówce zakładów, które z wysoką nadwyżką wykonały zadania produkcyjne w kwietniu, znajdują się dalej: Zakłady Wytwórcze Ognia i Baterii (wykonały plan w 113,6 proc.), Baza Remontu Obrabiarek (wykonała plan w 112,8 proc.), Poznańskie Zakłady Wyróbów Metalowych (112,4 proc.), Zakłady Remontu Maszyn Elektrycznych (110,2 proc.), Zakłady Metalurgiczne Poznań (108,9 proc.), Fabryka Wyróbów Korbowych (106 proc.), Wytwór-

pinowali wysiłki zamówionych surowców.

Wyniki, jakie wielkopolskie zakłady produkcyjne uzyskały w kwietniu, świadczą, że przy dobrej pracy załogi, kontroli wykonawstwa i przy właściwej pracy grup partyjnych i związkowych oraz agitatorów można osiągnąć poważne nadwyżki w wykonaniu planów. W okresie walki o wykonanie planu kwietniowego i zobowiązań 1-majowych uświadczono się dalszy wzrost aktywności politycznej organizacji partyjnych i związkowych, wzmogła się również aktywność polityczna i produkcyjna załóg i ofiarność w pracy. Ten wzrost aktywności uświadczono się m. in. w napiętych zgłoszeniach przodujących, najlepszych robotników o przyjęcie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — awangardy mas pracujących w walce o lepsze jutro. I tak m. in. w szeregi PZPR wstąpił ostatnio tacy robotnicy, jak przodownik Zygmunt Matyjaszek ze Zjednoczenia Budownictwa Robót Inżynierskich, czy przodujący robotnicy ze „Stomila”: walcownik Franciszek Bartkowiak, znany przodownik pracy konfektioner — Kazimierz Frankowski, ślusarz Wilhelm Wacławski, szofer racjonalizator — Mieczysław Karaśkiewicz i setki innych czołowych robotników z zakładów produkcyjnych Wielkopolski.

Kwiecień przyniósł też zna-

czną poprawę organizacji współzawodnictwa.

Mimo tych ogólnych osiągnięć, w niektórych zakładach plany na kwiecień nie zostały wykonane. W wielu zakładach nie rozwinięto również dotychczas należyte walki o poprawę jakości produkcji, nie postawiono na należytych poziomach walki z marnotrawstwem, o oszczędność materiałów, surowców, o obniżkę kosztów własnych.

Wszystkie te niedociągnięcia trzeba obecnie zlikwidować, aby poprzednio i nowo podejmowane zobowiązania zagwarantowały jeszcze wyższy poziom wykonania planów produkcyjnych w bieżącym miesiącu. Głównym zadaniem organizacji partyjnych i związkowych oraz administracji zakładów winno być obecnie utrwalenie osiągnięć kwietniowych, dalsze pogłębienie i umasowienie socjalistycznego współzawodnictwa, poprawa jego organizacji i kontroli, wzbogacenie jego treści. Jest to tym ważniejsze, że w wielu zakładach zadania planowe na maj są znacznie wyższe: od zadań kwietniowych.

Chlubne wyniki fabryk, znajdujących się w czołówce, winny zmobilizować całą klasę robotniczą Wielkopolski do dalszych rzetelnych, twórczych wysiłków dla przedterminowego wykonania zadań czwartego roku planu 6-letniego i zwycięskiego zrealizowania podjętych długookresowych zobowiązań.

(L)

Radio kraju socjalizmu

Kraj radziecki jest ojczyzną radia — wielkiego odkrycia, które stało się obok elektryczności znamiennym wieku. Przed 58 laty 7 maja 1895 roku genialny uczony rosyjski Aleksander Popow na posiedzeniu Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno-Chemicznego w obecności wybitnych uczonych zademonstrował wynaleziony przezeń pierwszy na świecie odbiornik radiowy. Ten pamiętny dzień wszedł do dzieł ludzkości jako dzień odkrycia radia i stał się przeglądem osiągnięć radiotechniki, światem socjalistycznej nauki i kultury. Po upływie niecałego roku 24 marca 1896 r. Popow publicznie zademonstrował dokonane przez niego pierwsze w dziejach ludzkości wysłanie sygnałów telegraficznych bez drutu. Później się przed wszystkim co pochodziło z zagranicy carscy urzędnicy nie dopomogli Popowo-

wi w niczym do rozwinięcia jego wynalazku, lecz przeciwnie zlekceważyli dzieło genialnego uczonego!

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej otworzyło przed uczonymi i całym światem nieograniczone możliwości dla twórczego rozwoju wszystkich dziedzin nauki i techniki, w tym również radia. Lenin i Stalin uważnie śledzili wszelkie osiągnięcia w dziedzinie radiotechniki i stworzyli sprzyjające warunki dla owocnej pracy uczonych. Lenin marzył o „gazecie bez papieru” i „bez odległości”, przewidywał czasy, gdy „cała Rosja słyszeć będzie gazetę czytającą w Moskwie”. Marzenia Lenina ziszczyły się. W Związku Radzieckim zbudowano najdoskonalsze na świecie stacje radiowe. Pod względem ich łącznej mocy ZSRR zajmuje pierwsze miejsce na świecie. Szybko rozwija się telewizja elektryczna. O wielkich osiągnięciach nowoczesnej techniki telewizyjnej świadczą moskiewskie i leningradzkie ośrodki telewizyjne oraz kijowski ośrodek, który niedawno rozpoczął transmisję eksperymentalną. Godnie i chlubnie, kontynuując dzieło zapoczątkowane przez Popowa, uczeni radzieccy odkryli nowe możliwości i metody wykorzystywania radia w nauce, technice i gospodarce narodowej.

Dobrym dowodem sukcesu radzieckiej, przodującej nauki i radiotechniki jest przyznanie w 1952 roku Nagród Stalinowskich licznej grupie pracowników naukowych, inżynierów, stachanowców za skonstruowanie nowych typów aparatów radiowych, za prace naukowe w dziedzinie łączności radiowej oraz za podręczniki z zakresu radiotechniki. W okresie 5-letek stalinowskich w Związku Radzieckim uruchomiono potężne rozgłośnie radiowe, olbrzymie fabryki sprzętu radiowego wyposażone w pierwszorzędne maszyny, otwarto liczne naukowe badawcze instytuty i biura konstrukcyjne, opracowujące nowoczesne aparaty radiowe.

Wielki uczony rosyjski A. Popow marzył, że jego wynalazek będzie służył sprawie zbliżenia narodów, sprawie pokoju i postępu. Marzenie to ziszczyło się, ale jedynie w rzeczywistości radzieckiej. Radzieckie audycje radiowe niosą światu jak najszerzej wiadomości o wielkiej, pokojowej pracy narodu radzieckiego, o jego sukcesach we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury, o wielkiej walce narodu radzieckiego o utrwalenie pokoju na całym świecie. Mobilizują lud pracujący Związku Radzieckiego do wciąż nowych sukcesów w dziedzinie budownictwa komunizmu, rozszerzają jego horyzont polityczny i kulturalny. (H.B.)

Wokół rokowań berlińskich

w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa lotów

BERLIN (PAP)

Dnia 5 maja 1953 r. w siedzibie francuskiej administracji wojskowej w Berlinie odbyło się czwarte posiedzenie przedstawicieli francuskich, radzieckich, amerykańskich i angielskich władz wojskowych w sprawie bezpieczeństwa lotów.

Na czele delegacji francuskiej stał generał lotnictwa E. Jouhaud, delegacji radzieckiej — generał-pułkownik lotnictwa I. D. Podgorin, delegacji amerykańskiej — generał major R. Tate i delegacji brytyjskiej — wicemarszałek lotnictwa — D. Jones.

W związku z propozycjami radzieckimi z dnia 7 kwietnia w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa lotów w korytarzach powietrznych między Berlinem, a Niemcami zachodnimi oraz zapobieżenia incydentom w powietrzu, przedstawiciele francuski, amerykański i angielski złożyli szereg kontrpropozycji.

Następne posiedzenie odbędzie się w Berlinie w siedzibie radzieckiej komisji kontrolnej. Dzień i godzina posiedzenia ustalone będą od dzielnie.

NOWA HUTA symbolem naszego marszu do socjalizmu

(Dokończenie ze str. 1)

nym przeanalizowano dotychczasową pracę, kładąc główny nacisk na najbardziej zainteresowane w produkcji dla Nowej Huty wydziały: konstrukcyjny i odlewniczy. Wyprzednim kwartał, małych na celu właściwe, jak najbardziej racjonalne rozwiązanie doboru technicznego, usprawnienie organizacji pracy oraz pełną mobilizację załóg do zwiększonych zadań produkcyjnych, zakresionych ściśle harmonogramem dostaw dla kombinatu Nowa Huta. Szereg członków Partii otrzymało zadania partyjne, mające na celu zapewnienie rytmiczności dostaw.

W dniu 5 bm. odbyła się ogólnozakładowa masówka, na której dyrektor techniczny inż. Pyster zapoznał całą załogę z treścią uchwały Prezydium Rządu i podkreślił odpowiedzialność załogi, jakie stawia ona przed załogą Huty „Zabrze”, mającej w br. dostarczyć Nowej Hucie znaczną część potrzebnych konstrukcji stalowych.

Gorącymi oklaskami powitali zebrani hutnicy wystąpienie swych towarzyszy, zgłaszających zobowiązania produkcyjne. Zobowiązania te zrodziły się w toku dyskusji nad Uchwałą Rządu, głównie na naradach doboru technicznego, na zebraniach partyjnych, dając podstawę do współzawodnictwa między oddziałami konstrukcyjnym i odlewniczym o jak najstarsze wy-

konanie dostaw konstrukcji do budowy hal Nowej Huty, w których pracować będą agregaty i urządzenia, projektowane i dostarczane przez wielki Kraj Rad.

„Nowa Huta, droga sercu każdego Polaka, potężna inwestycja planu 6-letniego, symbolizująca nasz marsz do socjalizmu, wymaga od nas coraz wyższej sprawności organizacyjnej i wydajności pracy — oświadczył czołowy spawacz wydziału konstrukcyjnego Jerzy Stantke — cieszymy się, że klasa robotnicza staje do współzawodnictwa, by z potężnych pieców martenowskich i wielkich pieców Nowej Huty jak najszybciej popłynęła stal i surowka dla naszego pokojowego budow-

Odwetowcy z Bonn tworzą niemiecką armię najemną

BERLIN (PAP)

Z Bonn donoszą, że władze adenauerowskie prowadzą intensywnie przygotowania do utworzenia zachodnio-niemieckiej armii najemnej, którą mają dowodzić byli generałowie hitlerowscy i której korpus oficerski ma się składać z kadr rozgromionego Wehrmachtu i formacji SS.

Agencja ADN donosi, że do Akwizgranu przewieziono niedawno archiwum byłej armii hitlerowskiej, które dotychczas znajdowało się w Luetgen - Dortmund. Archiwum to zawiera 7 tys. kartotek osobistych byłych oficerów i żołnierzy armii hitlerowskiej oraz listy werbunkowe przeszło 5 milionów osób.

Agencja ADN podkreśla, że archiwum armii hitlerowskiej będzie wykorzystane przez tzw. „urząd Blanka” (bonnskie ministerstwo spraw wojskowych) przy tworzeniu zachodnio-niemieckiej armii najemnej.

Przygotowania wojenne w Turcji

RZYM (PAP)

Z Ankary donoszą, że do Smyrny przybył dowódca korpusu amerykańskiej piechoty morskiej w strefie Oceanu Atlantyckiego gen. Erskine. Przyjazd gen. Erskina do Turcji pozostaje w związku ze sprawą utworzenia tureckich i greckich jednostek piechoty morskiej. Obecnie armia turecka liczy 21 dywizji, a armia grecka 10.

1 dzień przed terminem wróc i M/S Batory do kraju

GDYNIA (PAP)

6 bm., na jeden dzień przed terminem, wrócił do Gdyni ze swego kolejnego rejsu do Indii flagowy statek polskiej marynarki handlowej „Batory”. Nowy ten sukces załogi motorowca zawdzięcza realizacji licznych zobowiązań — podjętych dla uczczenia święta 1-Maja.

Na okres ostatniego rejsu na M/S „Batory” urządzona została wystawa polskiej sztuki ludowej. Wzbudziła ona powszechne zainteresowanie, nie tylko wśród pasażerów, ale również w Bombaju i w innych portach zagranicznych. Wszyscy zwiedzający statek, z wielkim uznaniem wyrażali się o znajdujących się na wystawie eksponatach.

Można się zakochać w budowie!

Nowa Huta, w maju 1953 r.

Siedzimy w pociągu pospiesznym, jadącym ze Stalinogrodu do Krakowa. Za oknem króluje noc. W mrokach jej widać od czasu do czasu błyski świateł, płomienie bijące z pieców hutniczych i rozjarzone lampami hale fabryczne.

— Teraz już rozumiem dlaczego nie tutaj buduje się Nową Hutę — zagałdł do mnie pan z sąsiedniej ławki. — Przecież, nie można budować wszystkiego na kupie. Tutaj panuje taki chaos prze myslowy, jest ciasno, kapita- liści budowali swoje fabryki bez planu, tłocząc się na jed- nym, złotodajnym terenie ślaska. Bez troski o ludzi, gdzie i jak będą oni mieszkać — dodał na zakończenie.

Zapatrzył się w krajobraz śląskiej nocy. Krótkim — ma pan rację — potwierdziłem słuszność jego wywodów.

Nowa Huta, pierwsze nasze socjalistyczne miasto, nie mogło tutaj powstać, chociaż miałyby doskonałe zaplecze.

A Kraków? To rzecz zupeł- nie inna. Wieś podkrakowska, biedna, wyzyskiwana i we- drująca przed wojną za chle- bem po całej Polsce i za granicę, stanowiła zupełnie inne tło ekonomiczne i społeczne dla takiej budowy jak Nowa Huta. Miasto emerytów — mówiliśmy do niedawna na Kraków. Śpiące miasto — przesycone kulturą i wickowa tradycją. Pachnące historią — jak je nazywali inni.

I nagle, zupełnie nagle tę wieloletnią opinię przecięto jak błyskawica nieznaną do niedawna słowo — Nowa Huta.

Przeszło to przez Kraków jak huragan. Wywołało tysią- ce dyskusji, sprzeciwów i ra- dości. Ci, zasiedlający w kra- kowskiej patynie i martwo- cie kulturalnej, starzy kra- kowianie, krzyżeli:

— Co?! Tutaj, w sercu pol- skiej nauki będziecie budo- wać wielkie zakłady przemy- słowe? Nonsens. Chcecie z Krakowa zrobić drugą Łódź.

Tak mówili zwolennicy „nauki dla nauki”. Nie wią- zali jej z ekonomicznymi pra- wami rozwoju człowieka. I do dzisiejszych czasów przy- kładali miarkę sprzed dzie- siątków lat. Myśleli tak sa- mo, jak ci tkacze łódzcy, któ- rzy w latach osiemdziesią- tych ub. stulecia widzieli wroga w tym, że mechanizu- je się warsztaty.

Ale opinia zagorzałych zwo- lenników „spokojnej nauki” nie zwyciężyła. W roku 1949 zapadła decyzja budowy pier- wszego miasta socjalistycz- nego na terenie wsi Mogiła pod Krakowem.

Wysiadam na krakowskim Dworcu Głównym. Mega- fon zapowiada: „Pociąg oso- bowy do Nowej Huty odje- dzie z toru trzeciego”.

Więc można już jechać do Nowej Huty pociągiem? Nie tylko. Można też tramwajem, od Śródmieścia, przez Rondo. Aż do samego serca nowego miasta.

Jadę tramwajem. Dzięki te- mu mam więcej widoków, które zmuszają mnie do pa- trzenia. Ta linia tramwajo- wa jest tutaj tak samo nowa jak Huta.

Ten stary, austriacki fort, obok którego przejeżdża teraz tramwaj, jeszcze niedawno temu stał wpoprzek drogi. Rozebrany — otworzył prze- ście nowej drożde.

Jestem w Nowej Hucie.

Kiedy po raz pierwszy przy- jechałem tutaj przed rokiem, nie było jeszcze tych wsyst- kich domów, bloków, osiedli, które można już nazwać dziel- nicami. C1, C2, A—O i jesz- cze, jeszcze wiele nazw, któ- rych nie mam siły spamię- tać i zorientować się w ich rozkładzie. Przez chwilę zda- wało mi się, że jestem na warszawskim Muranowie, czy MDM. Tylko tutaj teren jest dużo większy i domów więcej. W tych nowoczesnych do- mach, gdzie są łazienki, cen- tralne ogrzewanie, elektrycz- ność — mieszka już ponad 32 tys. ludzi. Te 32 tysiące, to tylko wstęp do przyszłości, niedalekiej, kiedy Nowa Huta będzie liczyła 100 tysięcy mieszkańców.

Sklepy są tutaj takie, jak na warszawskim MDM-ie, ki- no, teatr, szpital, biblioteki. Błądzą po wyrastających jak

Korespondencja własna „Głosu“

spod ziemi ulicach, patrzą na ludzi, którzy spieszą się, mają swoje sprawy do załatwienia, radości i kłopoty. Widzę w oknach wietrzącą się pościel, na balkonach bawiące się dzieci, kwiaty w oknach. Cho- dnikiem pedałuję na rowerze 4-letni malec. Za nim, dum- ny z tego idzie ojciec. Może to inżynier lub technik z Hu- ty? Może to jeden z budow- niczych tego miasta?...

Zmęczony i zakurzony py- lem budowy wszedłem do restauracji „Gigant” — taką nosi nazwę i jest fakty- cznie olbrzymia. Może pomie- ścić chyba z tysiąc ludzi. Ur- rządzona według najnowo- cześniejszych wymogów, ma wygląd trochę zaniedbany, przez to, że codziennie przewija się w jej salach tysiące ludzi. Śladem przy stoliku i popro- siłem o piwo.

Naprzeciw mnie siedział jakiś mężczyzna.

— Pan nie tutejszy — za- gał rozmowę.

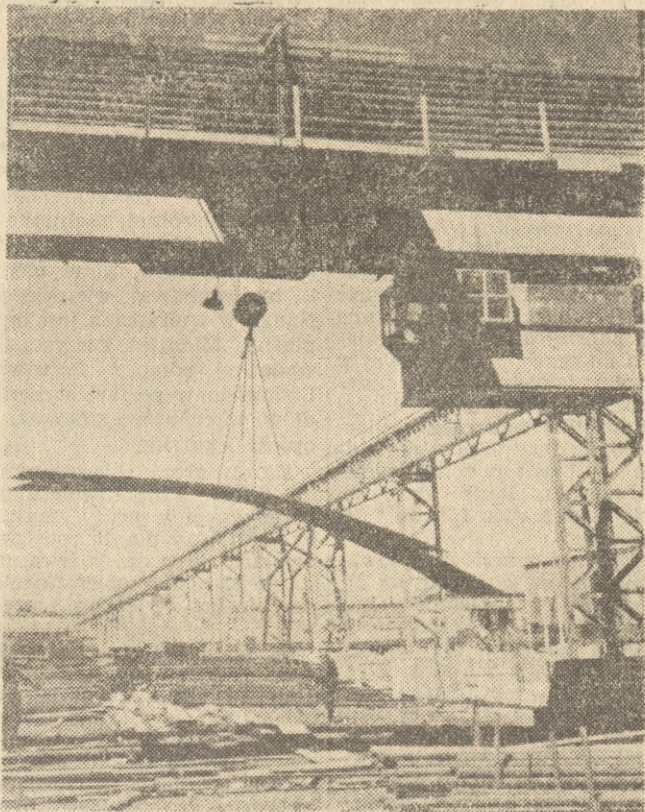
— Nie, a po czym pan to poznaje?

— Bo się pan tak ciekawie rozgląda. Ja, już tak nie u- miem patrzeć na Nową Hutę. Mieszkam przecież tutaj dwa lata.

Przyjechał tutaj dwa lata temu, do brygady SP. Po tur- nusie tak mu się spodobała Nowa Huta i jej budowa, że został na stałe. Ożenił się, dobrze zarabia i już niedługo będą mieli małego nowohu- tniaka. Zaprosił mnie do mie- szkania. Na I piętrze biało- malowane drzwi, na nich ta- bliczka — Józef Wolniak. Dzwonek. Otworzyła nam młoda kobieta.

— Wstydę się, u nas nie posprzątane — rzekła z za- żenowaniem.

Zapewniam ją, że nie jest



CAF — Fot. (2) Tyminski
Prezydium Rządu podjęło dnia 4 maja br. doniosłą uchwałę w sprawie zapewnienia terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy Kombinatu Nowa Huta.

Ustawa o planie 6-letnim przewiduje wybudowanie i uruchomienie do roku 1955 pierwszego etapu czołowe- go obiektu planu, jakim jest Kombinat Metalurgicz- ny Nowa Huta.

Na zdjęciu: fragment transportera międzyskalowego (estakady), który służy do rozładowywania i dostar- czania surowców do poszczególnych hal produkcyj- nych Kombinatu.

Kto pójdzie w ich ślady

Cegły dla Warszawy — bez braków

Trafiające się tu i ówdzie wa- dy w produkcji, sprawa zlej jakości — staje się coraz do- tkliwszą boleścią naszego ży- cia codziennego. Nie tylko chodzi tu o produkty takie jak ubrania, buty czy artykuły go- spodarstwa domowego, ale również o produkty przezna- czone do dalszej obróbki i wy- twarzane przez zakłady dla innych fabryk. Zła produkcja takiego zakładu przyczynia się niejednokrotnie do niewyko- nywania planów przez inny zakład.

Stąd też niezwykle cenna, god- na jak najszerszego podchwyce- nia jest inicjatywa starachowic- kiego montera Wiktora Saja, który od kilku tygodni pracuje pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku”. Inicjatywa ta znalazła właściwe zrozumienie również wśród załóg fabryk wielkopols- kich. Coraz to nowi robotnicy stosują w swoim warsztacie ha- sła Saja. Nie we wszystkich jednak zakładach apel Saja po- dejmuje się na tych odcinkach produkcji, na których brakorób- stwo jest największą klęską.

W Zakładach Metalurgicznych POMET np. stosunkowo dobrze przyjął się apel Saja w śrubarni. Nie podchwycili go nato- miast formierze odlewni, gdzie podjęcie zobowiązań o bezbra- kowej produkcji zmobilizowało- by załogę do bardziej energicz- nej walki o jakość odlewów.

Dobrze rozpoczęto rozwijać inicjatywę Saja w Wytwórni Sprzetu Mechanicznego, gdzie już w kilka dni po opublikowa-

niu apelu, podjęło go 9 robotni- ków Rychlo jednak zapomniano o dalszej pracy masowo-politycz- nej wśród załogi i współzawo- dniczo zobowiązaniowie o bez- brakową produkcję przestało się rozwinąć. Podobne wypadki są- bego zainteresowania się inicja- tywą Saja obserwujemy w Za- kładach Elektrotechnicznych K-6 (16 robotników podjęło a- pel, w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych (rów- nież 16), w Fabryce Wy- robów Metalowych w O- strowie Wlkp. (22), w Garbarni Gnieźnieńskiej (11), w Central- nych Warsztatach Sprzetu Bu- dowlanego na Głównej (15).

Zakłady te mogłyby wziąć so- bie jako przykład cegielnie w Mosinie, której cała załoga pro- dukująca cegły na budowę Pa- łacu Kultury i Nauki w War- szawie, zobowiązała się pracować podobnie jak Wiktor Saj — bez braków. Duże osiągnięcia ma również Fabryka Mebli w Mosinie, gdzie 104 robotników podjęło apel Saja, oraz Kościel- ska Fabryka Cygar, w której bez braków postanowiło pracować 123 pracowników.

Możliwość podniesienia jako- ści produkcji, aż do zupełnej eliminacji braków istnieje w każdym zakładzie. Jeśli zaś w niektórych zakładach dość słabo jest podchwytywana inicjatywa montera ze Starachowic, stano- wi to dowód niskiego uświado- mienia, co z kolei jest skutkiem niedostatecznej pracy masowo- politycznej wśród załogi, zlej pracy zakładowego aparatu związkowego i partyjnego. (ms)

to najważniejsze. Interesuje mnie mieszkanie. Śliczne dwa pokoiki, przeniaka kuchnia i łazienka. Kwiaty, dużo kwia- tów.

— Żona pochodzi ze wsi, więc kocha kwiaty. Jak upo- rządkać trawniki przed do- mem, też nasadzić kwiatów — informuje mąż.

Nie przeszkadzałem im dłu- żej. On siedł bowiem na noc- na zmianę do pracy i chciał trochę przed tym wypocząć. Wyrecała bowiem żonę w za- kupie produktów pomaga przy gotowaniu posiłków.

Te kilka miesięcy jakoś prze- męczymy się, a potem to już trasa. Mamy przecież pięk- ny żłobek. Będzie rósł nasz malec razem z Nową Huta — powiedział na pożegnanie.

Później poszedłem na kom- binat. W samo serce bu- dującej się Huty. Trafiłem na niecodzienną uroczystość. Lecz także nierzadką w tym gigantycznym obiekcie. Uro- czystość uruchomienia odlewni żeliwa. Na wielkiej hali, pod stropami, które suną mocne dźwigi, zebrał się tłum robotników, przedstawicieli władz, ministerstwa. Od pier- wszego, czynnego już pieca żeliwnego, bucha żar. Przez kontrolne okienka w obudo- wie widać płynną surówkę że- liwną. Za chwilę nastąpi pier- wszy spust. Obok pieca stoja robotnicy, ludzie, którzy wio- zyli wiele pracy w to, by piec ten zaczął pracować przed terminem. Stoją ludzie z brygady Durka, Madeja, Ko- łodzieja. To dla uczczenia Pierwszomajowego Święta — pospieszyli się tak z robotą. Cenna jest bowiem każda go- dzina i minuta wydarta har- monogramom. O te minuty biją się w szlachetnym zry- wie pracy. A żelazo jest po- trzebne do budowy Huty.

Piec jest dostarczony w ra- mach braterskiej pomocy ze Związku Radzieckiego. Po- moc tę widać zresztą na każ- dym kroku. Zaczawszy od wspaniałej „dokumentacji technicznej, a skończywszy na ofiarnej pomocy inżynierów i techników radzieckich. Ostatnio odwiedził Nową Hu- tę główny inżynier projektu — Hrysanf Dymitriowicz Zy- bin. Obszedł budowę, po- chwalił rozwój, przyrzekł dalszą pomoc, trochę skryty- kował. Ża to, że nie wszędzie są jeszcze przestrzegane ter- miny wykonywania poszcze- gólnych obiektów. Twarde, i niezmiennie cyfry czasu w harmonogramach powinny być dotrzymywane. To jest warunkiem generalnym wy- konania gigantycznej budo- wy.

Dalej, w bok od odlewni, stoją wysokie, jak maszty an- teny, kominy wielkich pie- ców. Jeszcze w tym roku jeden z nich zaplonie og- niem, który będzie topił stal, surowiec, który jest celem budowy tej Huty.

Zesła jedna zmiana z Hu- ty, stanęła do pracy druga, gdy zakurzony pyłem, suchy jak piaski Sahary zie- mi, wracalem do Krakowa. Razem ze mną wracali ludzie z budowy. Ci, którzy mieszka- ją w Krakowie. A jest ich wielu. Tramwaj, dzwoniąc na przejazdach, pędził droga, która otrzymała nazwę Oś Pracy. Droga, która będzie wiodła od bram kombinatu Huty przez miasto Nowa Hu- ta, aż do granic Krakowa.

Wspaniała droga do nowe- go życia.

LEON JANKOWSKI



Brygada młodzieżowa Bogdana Cybrynika, budująca blok nr 30 na osiedlu B2, wykonuje przeciętnie 160% normy. Brygada podjęła zobowiązanie wymurowania dodatkowo 45 m² muru, skracając cykl produkcyjny o 76 roboczych godzin.



Fot — CAF

Wyniki wyborów Samorządowych we Francji świadczą o poważnym sukcesie Francuskiej Partii Komunistycznej. Na zdjęciu: Maurice Thorez składa swój głos.

Nauka w titowskiej Jugosławii

Gdy UDB rozdziela subwencje naukowe

Niedawno wirający został do obozu koncentracyjnego zna- komity uczonec, dziekan wydziału medycznego w Belgradzie — profesor Nikola Nikolicz. Jedyną jego zbrodnią było to, że wobec studentów krytykował antyradziecką poli- tykę reżimu Tita. W obozie koncentracyjnym osadzono wy- bitnego ekonomistę Mirko Markovicia, który w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Belgradzie demaskował antyludową politykę klikki rządzącej.

Titowcy, podobnie jak hitlerowcy, tolerują jedynie takich „naukowców”, którzy gotowi się zaprzęcać i dostarczać rzą- dowi pseudo-naukowe teorie, usprawiedliwiające politykę wyzysku, stosowaną wobec ludzi pracy.

„Dzieła“ zza oceanu

Działalność „naukową” prowadzi dziś właściwie nie instytucje naukowe, lecz... UDB (tajna policja titow- ska), która decyduje o roz- dzieleniu subwencji. Nic też dzi- wnego, że Tito jest dziś po- trójnym... akademikiem, gdyż został wybrany członkiem wszystkich istniejących w Ju- gosławii akademii.

Na rozkaz reżimu zostały wycofane z bibliotek jugosło- wiańskich dzieła postępo- wych pisarzy, przede wszyst- kim pisarzy radzieckich. W miejsce tych dzieł — forsuje się import pseudonaukowej literatury amerykańskiej.

Ostatnio ambasador USA w Belgradzie sprowadził 20 skrzyń dzieł „naukowych”, które ofia- rował bibliotece uniwersytetu belgradzkiego. Wśród tych „dzieł” poczesne miejsce zaj- muje książka Williama Vogta, który domaga się sterylizacji lu- dów „zacofernych” aby unie- moliwić przyrost tak zwanej „zbe- dnej ludności”. Znajduje się tam też rozprawa teoretyków ludo- bójstwa Pearsona i Harpera, którzy otwarcie domagają się wymordowania ponad milarda „zbednej” ludności kuli ziem- skiej.

Titowscy „naukowcy” gorliwie korzystają z przykładów swych kolegów zza oceanu i usiłują dowiedzieć, że niedza chłopów jugo- sławiańskich wpływa z prze- ludnienia wsi. Jeden z takich „uczonech” dowodził na łamach „Vestnika”, że w okolicy wara- dyńskim żyje około 15.000 „zbe- dnej ludności”.

Amerykański neo-maltuz- jанизm ma usprawiedliwić przygotowania wojenne reżi- mu Tita. Bo przecież wojna

to „naturalna likwidacja nad- miaru zbędnej ludności”.

Zamiast agrotechniki — bomba atomowa

Najulubieńszym tematem „uczonych” jest rozpatrywa- nie zagadnień wojennych, jak np. promieniowanie ra- dio-aktywne po wybuchu bomby atomowej czy też dzia- łanie rozmaitych trucizn na organizmy. Natomiast zani- kają zupełnie badania nau- kowe, mające na celu wspo- maganie pokojowej produk- cji. Tym właśnie tłumaczy się zupełnie zastój na polu agro- techniki i agrobiologii oraz zupełnie zaniedbanie rolnic- twa.

Cała produkcja rolna pro- wadzona była w Jugosławii pod znakiem konieczności wo- jennych. Rząd Tita, aby fi- nansować import broni, mu- siał eksportować pszenicę i kukurydzę. Chłopów zmusza- no do uprawy wyłącznie tych roślin. Brak płodozmianu do- prowadził do wyczerpania ziemi i zmniejszenia wyda- jności z hektara w stosunku do okresu przed rokiem 1939 o jedną trzecią.

Jugosławia była kiedyś krajem bogatym w lasy. Reżim titowski prowadził jednak rabunkową go- spodarkę, wycinając masowo la- sy. Na skutek оголоcenia z la- sów Białejgóry, góry Papuk i innych wzniesień, okolice na północ od Sawy zostały nawie- dzone katastrofalną powodzią, która zniszczyła zbiory. Rząd nie przewidział żadnych środ- ków zaradczych, a jedynie „u- czony” leśnik Ivo Braut ogłosił na łamach „Vestnika” artykuł pod tytułem „Wieczne lasy”. Starał się tam „naukowo” udo- wodnić, że lasów jugosłowiań- skich w ogóle nie można wy- nężyć, bo „lasy te bronia się same i same też się odradzają”. Trzeba tylko więcej wycinać drzew — woła pan Braut.

Fatalnie przedstawia się nauka medycyny oraz służba zdrowia. Są powiaty, w któ- rych nie ma ani jednego le- karza. W Bośni i Hercegowi- nie na 40 000 mieszkańców przypada jeden lekarz. Na rok 1952 przyjęto na wydzia- ły medyczne o 50 procent mniej słuchaczy niż w roku ubiegłym. Wielu studentów cierpi nędzę i szukając cięż- kiej pracy zarobkowej nie ma czasu na naukę. Toteż w ro- ku akademickim 1951/52 — aż 38 procent studentów nie zdało egzaminów.

Oto jak przedstawia się nauka w służbie titowskiego reżimu.

Z. G.

Na bocznym peronie

Po uczciwej pracy — rzetelny odpoczynek. Należyte odprężenie fizyczne i nerwowe w wolnym dniu, z dala od miasta, na świeżym powietrzu — to gwarancja wydajniejszej pracy. Prawda?

Po cóż tedy piszemy te znane i uznane prawdy?

Bo, niestety, nie są one znane i uznane przez wszystkich. Gorzej, że nie są one znane i uznane przez najbardziej w tym zainteresowanych — o czym niżej.

Niedziela, 3 maj, słońce, gorąco. Godzina 10.40. Dworzec poznański, boczny peron 4a, pociąg do Puszczykowa. W pociągu tłumy ludzi, duży odsetek młodzieży i dzieci, z niemiętłami włącznie. Tłok, duszno. Przedziały i pomosty wypełnione po brzegi, a nawet jeszcze więcej. Ludzie stoją — przeważnie na odciśkach sąsiadów — w ścisłości, który przypomina, naprawdę bez żadnej przesydy przypomina szturm na kasę Opery poznańskiej w tych rzadkich dniach, kiedy sprzedaje ona bilety.

Signal, za chwilę pociąg ruszy. A sznur amatorów żądnych wypoczynku w lesie — ciągnie się nieprzerwanie. Setki osób nie mogą dostać



się do pociągu. Już oblepione są stopnie i bufory. Następny pociąg jest dopiero po pół do drugiej. Poprzedni był o 7.55, a więc za wcześnie, raz na tydzień chciało się pospać nieco dłużej. Ojdz! Liczymy: siedem wagonów. Ani jednego więcej.

Jeden pociąg o dogodnej godzinie z siedmioma wagonami na 340-tysięczne miasto! Nie, Dyrekcjo PKP okręgu poznańskiego, tak nie można.

Wiemy wszyscy, że słowo ma ió w k a znaczy wyjeżdżać w pogodną niedzielę majową na odpoczynek za miasto. Wiemy, że istnieje instrukcja (zw. świątecznych pociągów dodatkowych o porze odpowiedniej dla wycieczkowiczów). Wiemy, że można powiększać zestawy pociągów wycieczkowych o pewną ilość wagonów (choćby towarowych).

Wszystko to wiemy, a nic z tego w tę pierwszą niedzielę majową nie wykonaliśmy. Dlaczego?

Przecież wyjazd niedzielny to nie kaprys ani luksus, to konieczność dla zdrowia fizycznego i psychicznego potrzeba. Należyte zorganizowanie zaspokajania tej potrzeby, to w konsekwencji umożliwienie ludziom pracy osiągnięcia lepszym kosztem większej wydajności we wspólnej walce o wykonanie zadań naszego planu.

To nie są wcale zagadnienia poboczne. (a)

Krótkie historie trzech skarg i zażaleń

SPRAWA STUDNI

Mieszkańcy ul. Wodnej w Gnieźnie mieli poważny kłopot. Stara studnia domu nr 16 dawała skąpa ilość złej wody; położona blisko stajni i ustępów groziła rozprzestrzenieniem się chorób zakaźnych. Lokatorzy napisali więc list do Prezydium MRN, domagając się uznania studni jako publicznej i przeprowadzenia jej generalnego remontu.

Prezydium MRN jednak zwlekało z wykonaniem słusznego żądania. Wysłano list ponownie — tym razem do Prezydium WRN.

„Aby polożyć kres opisanym niedomaganiom — pisali mieszkańcy przedmieścia Gniezna — prosimy uprzejmie o spieszne polecenie Prezydium MRN w Gnieźnie, aby bezzwłocznie przystąpiło do pogłębienia i wyremontowania opisaniej studni i aby z tej czynności zdało sprawę Prezydium WRN. Z wysokim poważaniem: Basinski, Jasiński, Kustosz, Paluszak, Wróblewski, Iwański, Bialecki”.

Po trzech tygodniach, 11 listopada 1952 roku, władze miejskie w Gnieźnie odpowiedziały, że studni pogłębić, ani remontować nie można, ponieważ woda nie nadaje się do picia. Natomiast w planie najbliższych prac przewidziano przyłączenie ulicy Wodnej do sieci wodociągowej miejskich Miesiąc później, 11 grudnia 1952 roku, referat skarg i zażaleń Prezydium WRN zapytał, czy sprawa jest już ostatecznie załatwiona. 15 grudnia Prezydium MRN w Gnieźnie odpowiedziało, że podjęto już uchwałę o włączeniu ulicy Wodnej do sieci wodociągowej, a mieszkańcy ulicy Wodnej z przewodniczącym komitetu blokowego ob. Lewandowskim na czele — zobowiązali się do wykonania wszystkich robót ziemnych. Praca znajduje się w pełnym biegu — zawiądzono województwo. Kilku dzielnicy ludzi wykopało trzysta metrów rowu. Po dwu miesiącach wodę doprowadzono do wszystkich domów przy ulicy Wodnej.

KŁOPOT CHOREJ MATKI

Ob. Józefa F. z Gniezna choruje na gruźlicę. Lekarze specjaliści orzekli, że konieczny jest dla niej pobyt w sanatorium, gdzie może całkowicie odzyskać zdrowie. Ale co zrobić z trójką małych dzieci? Jedno ma siedem, drugie cztery, a najmniejsze dwa i pół latka. Dwoje starszych obiecano przyjąć na czas pobytu matki w sanatorium do Państwowego Domu Dziecka, ale z najmłodszym był poważny kłopot. Nie chcieli przyjąć, bo za małe.

Chora matka napisała list. Prezydium MRN w Gnieźnie

po energicznych staraniach i miesięcznej korespondencji uzyskała zgodę wojewódzkiej Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa na przyjęcie najmłodszego dziecka. Umożliwiono więc chorej leczenie sanatoryjne.

JAK „ZAŁATWIONO” PEWNĄ SKARGĘ

Florian Tłoczyński z Żydowa, powiat Gniezno, był czeladnikiem obuwniczym. Pracował w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy w Gnieźnie. Odbiły służbę wojskową i po jej ukończeniu, w myśl obowiązujących rozporządzeń po winien — jeżeli wyrazi takie życzenie — wrócić na dawne miejsce pracy. Faktycznie przyjęto go z powrotem do RSP, lecz po miesiącu otrzymał zwolnienie. Ponieważ czuł się taką decyzją pokrzywdzony, napisał do biura skarg i zażaleń przy Radzie Państwa, a ta zażądała wyjaśnienia od Prezydium PRN.

Skargę „wyjaśniono”. Napisało bowiem w liście do Rady Państwa, że „RSP zwolniła ob. Tłoczyńskiego w celu przesunięcia młodszych pracowników do przemysłu, a zainteresowany uznał, że zwolnienie było słuszne i nie ma dalszych pretensji”. Poinformowano także Radę Państwa, iż żalący się otrzymał pracę w Gdańsku.

Tymczasem gdy odwiedził ob. Tłoczyńskiego, okazało się, że takiego „uznania słuszności” nie wypowiedział. Żadnej innej pracy mu nie wskazano i do dziś, to znaczy od dwu miesięcy nie pracuje. A przecież chciałby nadal być zatrudniony w swoim zawodzie. Także sprawa „pracy w Gdańsku” została w Prezydium PRN „wzięta z powietrza”, bo ani personalny RSP w Gnieźnie, ani ob. Tłoczyński nie konkretnego na ten temat nie mogli powiedzieć. Załatwiono więc słuszną skargę obywatela w sposób co najmniej lekceważący.

Z dużym zaufaniem zwracają się obywatele do władz ze skargami na błędne decyzje lub postępowanie instytucji względnie urzędów. Większość z nich znajduje swój sprawiedliwy finał. Tkwą jednak w stosunku wielu żalących się zasadniczy błąd. Panuje bowiem nagminny obyczaj stosowania zażalenia zamiast zwyczajnego odwołania drogą urzędową. Często zainteresowany nie wyczerpuje wszystkich środków uzyskania swej racji i pisze zamaszysty list na przykład od razu do Rady Państwa. Tymczasem okazuje się, że prostym pismem wyjaśniającym

można by załatwić ten problem na miejscu.

Właściwie natomiast postąpili mieszkańcy ul. Wodnej w Gnieźnie. W myśl postanowień uchwały KC PZPR i Rady Ministrów o trybie załatwiania skarg i zażaleń, potrafili w sposób słuszny, drogą właściwie skierowanego zażalenia — zdobyć znaczne dla siebie udogodnienia, nie cofając się przy tym przed osobistym udziałem w wykonaniu robót ziemnych.

Ostro należy skrytykować postępowanie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gnieźnie, które zlekceważyło skargę zwolnionego po odbyciu służby wojskowej ob. Tłoczyńskiego.

Sprawdząc sprawę, zadaliśmy personalnemu RSP kilka pytań:

— Co by było, gdyby zainteresowany zgłosił się do pracy po miesiącu, właśnie w tym terminie, gdy go zwolniliście?

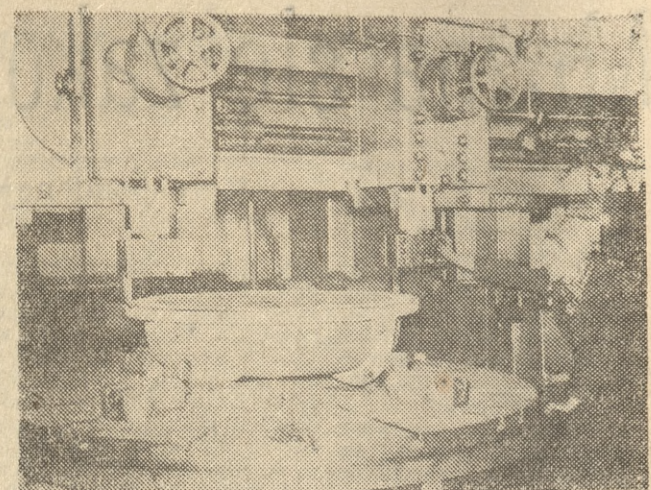
— Oczywiście, musieliśmy go przyjąć — padła odpowiedź. — Czyli wynika z tego — wyprowadziliśmy wniosek — że wasz zarząd obszedł zarządzenie. Przybyłego z wojska przyjął, bo tak nakazuje przepis. Po kilku tygodniach zwolniono go, bo się już przepis o żołnierzach wracających do cywila „zdeaktualizował”. Tak wygląda sprawa?

— Tak wygląda — stwierdził samokrytycznie personalny.

Czy personalny lub zarząd RSP zatroszczył się, co zwolniony ob. Tłoczyński będzie dalej robić; czy skierowano go poprzez Urząd Zatrudnienia do pracy przemysłowej w swoim zawodzie? Tego przecież nie uczyniono. Prezydium PRN beztrosko stwierdziło, że „wszystko w porządku” — i w tym sensie poinformowało Radę Państwa. Załatwiono więc sprawę bezdusznie.

Również trzeci z cytowanych listów zasługuje na uwagę. Chora kobieta zwróciła się o pomoc w załatwieniu bardzo istotnej dla całego dalszego życia matki i dzieci sprawy. Za biurkiem urzędu siedział człowiek, który czuł cudze kłopoty, który rozumiał, że chorej kobiecie trzeba pomóc, by mogła się wyleczyć. Telefonował, rozmawiał osobiście, pisał ponaglenia, listy (osiem pism w tej sprawie) i ostatecznie — załatwił.

Taki stosunek do obywatela (bez względu na to, czy pisze on zażalenie czy nie) powinien cechować każdego pracownika rad narodowych, wszystkich urzędów oraz instytucji. Wtedy każda słuszna skarga będzie załatwiona zgodnie z interesem społeczeństwa i jednostki, a to jest właśnie zasadą działania aparatu naszego ludowego państwa.



CAF. — fot. Kondracki
Fabryka Maszyn Papierniczych w Cieplicach. Toczzenie obrotów młyna stożkowego do maszyn papierniczych.

Technika rolnicza przyjmuje zapisy

Szkolnictwo rolnicze rozpoczęło przyjmowanie zgłoszeń kandydatów do techników rolniczych wszystkich typów i specjalności. Nauka w technikum rolniczym trwa 4 albo 2 lata, a jej ukończenie daje prawo do otrzymania świadectwa dojrzałości z tytułem technika i prawo wstępu na wyższe uczelnie.

Technika rolnicza dzieli się według specjalności na: agro techniczne, zootechniczne, mechaniki rolnej, rachunkowości rolnej, ogrodnicze, wodnych melioracji, weterynarii i budownictwa wiejskiego. Nauka w technikum jest bezplatna. Młodzież korzysta z wydatnej pomocy Państwa Ludowego w postaci stypendiów, internatów, stołówek i opieki lekarskiej.

Kandydatom skierowanym do technikum dwuletnich przez zakłady pracy, mającym na utrzymaniu rodziny, wypłaca się w czasie trwania nauki ostatnio pobierane uposażenie bez dodatków i premii.

Do 4-letnich techników rolniczych przyjmowana jest młodzież w wieku 14—16 lat, ze świadectwem ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Do techników rolniczych 2-letnich (dla dorosłych) przyjmuje się członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR-ów, państwowej służby rolnej, służby wodno-melioracyjnej i weterynaryjnej oraz absolwentów podstawowych szkół rolniczych (b. szkół praktyków-specjalistów) i absolwentów dawnych liceów rolniczych I stopnia pokrewnych specjalizacji, którzy wyróżnili się w pracy i są skierowani przez zakłady pracy na dalszą naukę.

Poza tym do 2-letnich techników rolniczych o specjalizacji: weterynaria, wodne melioracje i budownictwo wiejskie jest przyjmowana młodzież w wieku szkolnym po ukończeniu 9 klas

szkoły ogólnokształcącej typu państwowego. Górna granica wieku dla kandydatów tego typu techników rolniczych ustalona została na 35 lat.

Po bliższe informacje należy się zgłaszać do dyrekcji technikum rolniczych lub też do prezydentów woj. rad narodowych. O przyjęciu zgłoszenia oraz o terminie egzaminu wstępnego kandydaci zostaną zawiadomieni bezpośrednio przez dyrekcję technikum.

Egzamin wstępny obejmuje takie przedmioty, jak język polski, matematyka i nauka o Polsce i świecie współczesnym z zakresu 7 klas szkoły podstawowej.

WYDAWNICTWA

„Wydawnictwo Prawnicze” wydało przekład zbiorowej pracy najwybitniejszych prawników radzieckich doby współczesnej: prof. Gierczonowa, prof. Isajewa, prof. Pientkowskiego, prof. Ułowskiego — pod naukową redakcją prof. Mięszagana pt. „Prawo karne” — część ogólna. Książka składa się z 4 części, zawierających: I) zarys historii prawa karnego, II) historię nauki prawa karnego, III) ustawę karną oraz IV) naukę o przestępstwie.

Podrecznik ten wzbogaca polską literaturę prawniczą o jeszcze jedną z nielicznych pozycji w tym zakresie i będzie prawdziwym vademecum każdego prawnika-praktyka i wszystkich studentów wydziałów prawa — i szkół prawniczych.

Str. 506, w oprawie, cena 42 zł

Poza tym ukazała się nakładem „Wydawnictwa Prawniczego” broszura z serii popularyzacji literatury prawniczej pt. „Ochrona praw matki i dziecka w ZSRR”. Zawiera ona krótki i popularny zarys sytuacji i roli kobiety w świetle przepisów radzieckiego prawa cywilnego. — Str. 92, cena 6 zł.

Powrót lalki do Teatru Młodego Widza

„Wawrzyńcowy sad” wrócił z objazdu. Objazd trwał cały miesiąc. Przez ten czas dzieciarnia poznańska była mocno poszkodowana: albo zastawała na drzwiach nieprzyjemną wieść: „teatr nieczynny”, albo na próżno usiłowała rozgryźć „30 srebrników”. Teraz nareszcie może obejrzeć przedstawienie zrozumiałe dla siebie, barwne i pogodne.

Kukiełkowa sztuka Kownackiej jest przyjemna i pouczająca. Dzieci biorą żywy udział w losach stuletniego ogrodnika, który przez cały pierwszy akt martwi się o swój ukochany ogród, na próżno szuka kogoś, komu mógłby to dzieło swego życia powierzyć — i nareszcie oddaje je w troskliwe ręce Młodzieżowej Spółdzielni Ogrodniczej. Nie ma w tym utworze zbyt wiele napięć i konfliktów, ale dużo „słońca i pogody”. Wykonanie jest staranne, w miarę sił młodego teatru, który — jak się zdaje — usiłuje wkroczyć na nowe tory pod wodzą nowego kierownika artystycznego Tadeusza Karwata. Odtąd ma w Teatrze Młodego Widza wszechwładnie zapanować kukiełka. W „Wawrzyńcowym sadzie” nieźle się spisuje. Ruchy doskonale skomponowanych laleczek oddają i starczą ożyłość Wawrzyńcy i pełną zapału ruchliwość młodych ogrodników i rozmach muzykusów, którzy nadają rytm pracy i zabawy. Uchwycony jest dobrze ten rytm pracy i tańca, wienieczonego pracowitym dzień i sztuką. A piękny ogród, przybierający w każdym akcie inną postać, zależnie od pór roku, pełen jest intensywnego życia, lotu i ruchu ptaków i zwierząt. Uroczą ta dekoracja sceny, jest gościnnym występem Ireny Pikiel, która ma szczególny dar odsłaniania czarodziejskości rzeczy prostych.

Interpretacja głosowa jeszcze nie zawsze

jest szczęśliwie skoordynowana z charakterem i ruchem kukielek. Miejmy jednak nadzieję, że gdy napłynie do zespołu więcej fachowców-lalkarzy — i ta sprawa będzie szczęśliwie rozwiązana.

Poświęciliśmy parę ciepłych słówek „Wawrzyńcowemu sadowi”, spróbujmy wyjaśnić, dlaczego lalka znów ma zapanować nad „Teatrem Młodego Widza” i co jej powrót oznacza? Aby ta sprawa stała się zupełnie zrozumiałą, musimy przypomnieć sobie stare dzieje.

Przez kilka lat powojennej scenka ta pracowała pod nazwą TEATRU LALKI I AKTORA i miała swój określony charakter, cel i pole działania. Dawano widowiska kukiełkowe dla malców, aktorzy grali w sztukach dla starszych dzieci. Potem lalka została stopniowo wyeliminowana i z nazwy teatru i ze sceny. Z repertuaru bajkowo-kukiełkowego przerzucono się na sztuki poświęcone współczesnym zagadnieniom młodzieżowym, jak „Czerwony krawat” czy „Młoda Warszawa”. Kierownictwo teatru wkładało dużo trudu w kształcenie młodzieży aktorskiej, która stawiała tu pierwsze, nieraz bardzo obiecujące kroki. Teatr pod dyktando zasłużonej H. Lubicz borykał się z wszelkiego rodzaju trudnościami lokalowymi, gospodarczymi, obsadowymi i dokonywał cudów, aby utrzymać się na jakim takim poziomie. Utrzymywano jednak konsekwentnie charakter teatru dziecięcego.

Kiedy w roku ubiegłym włączono go do Dyrekcji Teatrów Państwowych, od którego ta pożyteczna placówka mogła spodziewać się opieki i poparcia — Teatr Młodego Widza właściwie przestał istnieć. Zabrano stąd na większe sceny reżyserkę i wszystkie wartościowe młode siły, pozostawiając byłemu teatrowi dziecięcemu tylko kilkoro ofiarnych niedobitków. Ani jednej, ani dru-

giej stronie nie wyszło to na dobre. Reżyser i zespół teatru młodzieżowego, nie mogąc od razu dopasować się do wymogów teatru dla dorosłych — wprowadził tam jakiś pierwiastek infantylny. Znaczne uszczuplenie i tak szczupłego zespołu Teatru Młodego Widza odbiło się od razu fatalnie na poziomie jego przedstawień. Sam charakter i dobór sztuk zaczął nosić cechy dowolności i przypadku. Tak zwana „linia repertuarowa” wygląda teraz jak wykres gwałtownie wznoszący się i opadający gorączki. Rodzice, przyprowadzający do teatru dzieci w wieku od lat 3 do 10, aby swym pociechom dostarczyć kształcącej i dopasowanej do ich wieku rozrywki — zawsze mogli natrafić na jakies zadziwiająco niespodzianki.

Pierwszym wycyznionym kierownictwa teatrów, po przejęciu Teatru Młodego Widza — było wystawienie na jego scenie „Krotochwilli o adwokacie Pathelin”. Zorientowano się szybko, że jest to całkowite nieporozumienie i że trzeba zagrać coś odpowiedniejszego dla dzieci. Ale kto miał grać, jeśli reżyser i aktorzy sięgnęli już po laury na większych scenach i za nic w świecie nie pozwoliliby się „zdegradować” powrotem na scenę dziecięcą? Resztki dawnego zespołu nie mogły podołać zadaniu. Dano im więc w sukurs kukiełki, przwrócono do dawnej godności wyproszoną z tej sceny — Lalkę. Zaczęto grać sztuki dla dzieci albo wyłącznie kukiełkowe, albo po dawnemu oparte na współpracy Lalki i Aktora.

W międzyczasie zdeorientowano znów stałych, małych bywalców teatru, wystawiając tu przez jakiś czas „Damy i huzary” w wydaniu spreparowanym widocznie specjalnie dla małoletniej widowni — w stylu najgrubszej szarży. A „30 srebrników” — sztuka w Teatrze Nowym bardzo pożyteczna — na scenie Młodego Widza była już zupełnym nonsensem.

Praktyka wykazała, że wszelkie próby przekształcenia Teatru Młodego Widza na TEATR WIDZA W WIEKU NIEOKREŚLONYM nie dają rezultatu. Tu najwierniej-

szym i niezawodnym audytorium są młodzież i dzieci. A że nikt nie chce dla nich grać — Lalka wkracza w okres renesansu.

Dla dzieci, w obecnej sytuacji teatralnej — może to i lepiej. Lalka obca jest wszelkiej nieszczerości i szampa. Lalka zbliżona jest do świata wyobraźni dziecięcej, wprowadza dziecko w świat zwierząt, obdarza czarodziejskim życiem rośliny i przedmioty. Dydaktyka teatru kukiełkowego — skróćmy i wyrażmy — związana z ruchem, kształtem, barwą, jest radośnie wchłaniana przez dziecko. Sądzę więc, że stworzenie dobrego teatru kukiełkowego jest u nas w tej chwili rzeczywiście jedynym wyjściem z sytuacji, dopóki żywi aktorzy nie zrozumieją ogromnych zadań i możliwości teatru dziecięcego.

Jesteśmy dopiero na początku drogi do stworzenia dobrego teatru kukiełkowego. Lalka, niestety, nie może się obyć bez pomocy człowieka. Anonimowy, ofiarny trud poruszającego nią i mówiącego za nią, niewidzialnego aktora, wymaga nie tylko zaparcia się siebie, ale i specyficznych umiejętności. Brak nam kukiełkarzy. Brak nam też odpowiedniej sztuki. Bajka o „Jeżu zaklętym”, niepedagogiczna w założeniu, napisana nieporadnie, bez uwzględnienia skróto-dynamicznego charakteru teatru kukiełkowego, była pozycją słabą. Jest godna zanotowania tylko ze względu na to, że stała się pokazem niepospolitych i nie wyszyskanych u nas możliwości twórczych scenografów (Ireny Pikiel) i muzyka (Ryszarda Gardo).

Realizacja „Wawrzyńcowego sadu” jest już krokiem naprzód. Miejmy nadzieję, że zapał nowego kierownika artystycznego Teatru Młodego Widza, pomoże mu zwalczyć wszelkie trudności i stworzyć teatr kukiełkowy na dobrym poziomie. Sam fakt, że ten teatr ma nareszcie jakiegos kierownika artystycznego, jest już pocieszający. Zobaczmy co będzie dalej.

J.Mor.

Pierwsze bramki na Spartakiadzie ZISPO

Spotkania w poszczególnych galejach sportowych pierwszej Spartakiady metalowców ZISPO cieszą się stale wzrastającym zainteresowaniem nie tylko pracowni-

ków, lecz również społeczeństwa.

W rozgrywkach piłkarskich, w których bierze udział 14 zespołów, rozpoczęły się pierwsze walki turniejowe. Mecz trwa dwa razy 35 minut. Jedenastka W-2 pokonała DMR 4:2, a zespół W-7 zwyciężył CB-4 — 4:0.

Szachiści rozegrali dwa dalsze spotkania, oba zakończono wynikiem 7:0. Zwycięstwa odnieśli SP nad W-6 i Technikum nad W-7.

Siedem dalszych spotkań stoczyli siatkarze. Wyniki drużyn męskich są następujące: Administracja — W-2 2:1; W-8 — W-4 2:1; W-4 — W-6 1:2; SP — W-7 0:2; Technikum — W-3 2:0.

W meczach żeńskich drużyn wynikiem 2:0 wygrała Administracja z Technikum, SKS Dąbrowka z W-2 i P z W-7. (p)

Liczny udział w Biegach Narodowych

Ukończyliśmy Biegi Narodowe na pierwszym szczeblu. W Poznaniu ilość startujących mężczyzn i kobiet, według niekompletnych dotąd meldunków, przekroczyła poważnie liczbę 6.000 osób. W pierwszym dniu startowało w Poznaniu 4.663 uczestników, w tym 1.088 kobiet. BSPO zdobyło 1.174 uciwnów (w tym 549 dziewcząt). SPO zdobyło 3.065 osób (434 kobiety).

W województwie poznańskim liczba startujących znacznie przekroczyła 60 tysięcy.

Start do biegów na szczeblu wojewódzkim nastąpi w Poznaniu dnia 17 bm. (x)

Na żużlu CWKS — Unia

10 bm. odbędzie się w Lesznie spotkanie o mistrzostwo Polski na żużlu między miejscową Unią a CWKS. Mecz ten odbędzie się o godz. 16 na nowym budowanym stadionie Unii.

Przed startem do ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju

Za dwa dni ruszy szlakiem ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju wiele tysięcy kolarzy. Masowym udziałem zmanifestują oni swą solidarność z uczestnikami VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju, nieugiętą wolę pogłębienia międzynarodowej przyjaźni i współpracy postępowej młodzieży całego świata i zdecydowaną walkę o utrwalenie pokoju.

Z terenu województwa poznańskiego i zielonogórskiego napływają coraz liczniejsze zgłoszenia. Na Ziemi Lubuskiej przoduje młodzież wiejska. W powiecie głogowskim prawie 1000 młodzieży obojga pici weźmie udział w raidzie, w powiecie gorzowskim same LZS-y zgłosiły ponad 50 zespołów. Wśród 70 drużyn 4- i 6-osobowych, zgłoszonych w Zielonej Górze przodują szkoły. Również licznie zapowiada się udział młodzieży w Gorzowie o czym świadczy ilość ponad 1000 zgłoszonych.

W Wielkopolsce wystartuje w dniu 10 bm. przeszło tysiąc zespołów 4- i 6-osobowych, w

czym bardzo licznie reprezentowana będzie młodzież żeńska. Z miast prowincjonalnych na czele kroczy Kalisz z 100 zespołami, Szamotuły z 88 i Oborniki — 72.

Wśród zrzeszeń przoduje w tej chwili Włóknarz (około 100 drużyn), Budowlani około 40.

A jak zapowiada się start w stolicy Wielkopolski

O ile wszystkie zrzeszenia, szkoły i zakłady pracy dołożą wszelkich starań — Poznań wystawi ponad 200 drużyn. W tej chwili zgłoszonych jest około 150 zespołów. Najwięcej zgłoszeń notuje ZISPO. W 40 zgłoszonych do



tej chwili 6-osobowych drużynach są 3 kobiece.

W 31 drużynach dzielnic Włódn, weźmie udział 18 kobiet. Organizatorzy spodziewają się udziału ponad 40 ze spółów.

Jeźdźcy mają niewiele ponad 20 drużyn, w czym dwie żeńskie. Liczą się jednak z

AZS mistrzem w piłce ręcznej

Finałowe spotkanie o mistrzostwo województwa poznańskiego w piłce ręcznej między dwoma najlepszymi drużynami AZS i Stalą przyniosło sukces akademikom 16:7 (10:6).

Zwycięski zespół był lotniejszym, a dzięki doskonałej dyspozycji strzałowej już do połowy zapewnił sobie cenne zwycięstwo. AZS zakwalifikował się do walk o tytuł mistrza Polski.

Mecz dobrze prowadził ob. Powałowski. (x)

dalszymi zgłoszeniami wielu zakładów przemysłowych.

Na 25 zgłoszonych drużyn w dzielnicach Śródmieście niemal połowę stanowią kobiece.

Najmniej zgłoszeń notuje dzielnicę Wschód — 5 drużyn.

Między zakładami fabrycznymi tej dzielnicy toczy się silna rywalizacja, więc ilość zgłoszeń — zdaniem organizatorów — wzrosła do 40 drużyn.

Jako pierwszy zgłosił 6-osobową drużynę „Stomil” z przewodniczącym zakł. koła ZMP ob. Lewandowskim. (p)

Drużyna kolarska.....
(Nazwa organizacji, zrzeszenia, wsi, zakładu pracy, lub szkół)

(Miejscowość)..... (Gmina, powiat).....

Karta uczestnictwa Nr..... (KONTROLKA)

1. Drużynowy wa)	Kol.
2. Uczestnik	Kol.
3. „	Kol.
4. „	Kol.
5. „	Kol.
6. „	Kol.

Trasa Raidu

z..... do..... km.....
(Miejsce startu)..... (punkt docelowy)

Stwierdzam wyjazd ze startu..... Stwierdzam przyjazd na metę.....
godz..... min..... godz..... min.....

stempel..... stempel.....

o podpis..... podpis.....

Wytnij powyższą kartę zgłoszeniową, wpisz na niej nazwiska 5 lub 3 uczestników drużyny oraz jej kierownika, a następnie zarejestruj ją w Komitecie organizacyjnym na punkcie docelowym, gdzie otrzymasz numer startowy. Jeśli nie wiesz dotychczas, gdzie mieszczą się punkty docelowe na twoim terenie, zgłoś się do zarządu powiatowego ZMP lub do PKKF, które udzielą ci informacji.

W dniu 10 maja przybądź na start raidów wraz z całą drużyną, przedstaw kartę komitetowi raidu dla odznaczenia na niej godziny startu i... ruszaj w drogę. W punkcie docelowym musisz powtórnie przedłożyć kartę w Komitecie, celem wpisania w niej godziny przyjazdu na metę.

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego poszukuje Ekspozytura „Las” w Gorzowie Wlkp. Warunki do omówienia na miejscu. Adres: Gorzów Wlkp., ul. Mieszka 157. K911

Technika budowlanego zaangażuje natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Krotoszynie. — Grupa uposażeniowa według umowy. Zgłoszenia na adres Krotoszyn, Słodowa 5. K930

Kalkulatora, znającego budowę piecy przemysłowych oraz kominów fabrycznych, poszukuje zaraz Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Budownictwa Przemysłowego, Poznań, Hibnera 6. 6303g

Głównego księgowego na terenie Poznania zatrudni natychmiast przedsiębiorstwo państwowe-handlowe. Podania z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3, dla K938.

Murarzy oraz robotników na budowę przyjmie zaraz Poznański Zespół Budownictwa Przemysłowego D. W. Poznań, ul. Rokossowskiego 117. — Warunki pracy według Układu Zbiorowego w Budownictwie. K934

Wolne posady

Pomoc domowa z noclegiem i utrzymaniem ewt. emerytka zaraz potrzebna. Poznań, Grobla 21 m. 20 (skład). 6161g

Inżyniera chłodnika poszukują. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 6224g

Parlenka ze znajomością malarską potrzebna — oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 6256g

Pomoc domowa lub gospoia potrzebna. Poznań, Konopnickiej 22 m. 2. 6262g

Szuka posady

Maszynistka przyjmie wszelkie przepisywania na prace zlecenie. Poznań, Ratajczaka 40 m. 5. 6226g

Pracznik pierze po domach — dziennie 60 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 6242g

Nauka

Lekcji matematyki niedziela. Zimny Poznań, Żupańskiego 22a m. 4. 6212g

Sprowadza

Motocykl Triumph 250 cm³ w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Słowackiego 54/56 — (kolej). 6139g

Dom 2-rodzinny, mieszkanie wolne ogródka okolica Solacz sprzedam lub zamienię na 1-rodzinny większy ogród, na przedmieściu Poznania. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 6145g

Wózek dla inwalidy używany sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 6147g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 27 m. 20 w podwórzu. 6149g

Wózek (auto) sprzedam. Poznań, Przemysłowa 50 m. 5. 6152g

Tragała żelazne z rozbiórki sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 6157g

Spacerówkę Kon-Kon sprzedam. Poznań, Świeżewskiego 29 m. 4. 6158g

Spacerówkę nielowaną sprzedam. Poznań, Kantaka 1 m. 5. 6159g

Pianino czarne krzywe — sprzedam. Krajeńskie, Poznań, Skońska 16 m. 7. 6164g

Pianino krzywe sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 6165g

Koldre puchowa na 2 łóżka sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 71 m. 7. 6166g

Wózek koszykowy głęboki — sprzedam. Poznań, Matejki 65 m. 4. Wólcik. 6168g

Maszyne do pisania „Groma” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Grodzka 20 m. 1. 6172g

Waż ogrodowy 20 lub 40 cm sprzedam. Poznań, al. Wolności 34. 6173g

Pianino Bechstein sprzedam. Poznań, Gasiorowskich 10 m. 10. 6174g

Wózek (auto) w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 119 m. 15. 6177g

Młodo rasowe janniki sprzedam. Poznań, Kolejowa 55a m. 10. 6178g

Obraczkę ślubną 585 sprzedam. — Poznań, Koszaka 8 m. 2. 6181g

Maszyne do szycia rower meki sprzedam. Poznań, Osiedle Warszawskie, Toruńska 2. 6183g

Westfalia kafilowa, wózek Kon-Kon sprzedam. Poznań, Garbary 80 m. 3. 6185g

Wózek koszykowy w dobrym stanie okazynie sprzedam. Poznań, Engla 1 m. 19. 6198g

Dywan ubranie czarne, lisa i białego lisa. Młodendron sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 92 m. 8. 6200g

KURSY PISANIA NA MASZYNIE wakacyjne (skrócone) i normalne. Zgłoszenia: ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ, Poznań, ul. Zwierzyniecka 13, lub OSRODEK SZKOLENIOWY, ul. Ratajczaka 31, III ptr., wzgl. pl. Wolności 2, III ptr. K929

OGŁOSZENIA DROBNE

Sztućce srebrne sprzedam — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 6188g

Dziwigary, westfalia kafilowa, spacerówkę sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 88. 6211g

Wózek (auto) „Kon-Kon” w dobrym stanie sprzedam. Rybak 22a m. 5 Oborski. 6215g

Elegancki wózek koszykowy, w dobrym stanie sprzedam. Madalińskiego 6 m. 6 od godziny 16—18. 6218g

Rower damski oraz łódka — sprzedam. Poznań, Koszaka 8 m. 3 od godz 15—18. 6220g

Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 44 m. 1. 6222g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Rynek Żazarski 6 m. 4. 6223g

Kuchenne gazowa z piekarnikiem sprzedam. Poznań, Bazar Samuela Engla 26 m. 5. 6228g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, św. Wojciecha 30 m. 2. 6229g

Szafa 3-drzwiowa, debowa jasna, piecyk elektryczny, rakietki 12½ sprzedam. Poznań, Kochanowskiego 11 m. 4. 6230g

Radio 5-lampowe super sprzedam lub zamienię na adapter. Poznań, al. Hetmańska 29 m. 5. 6231g

Burko debowe, maszynę do pisania Adler sprzedam — Poznań, Zajączka 6 m. 1. 6234g

Pierzyne sprzedam. Poznań, Gancarska 1 m. 7. 6238g

Spacerówkę tanio sprzedam. Poznań, Bogusławskiego 12 m. 9. 6239g

Radio super sprzedam. Poznań-Debiec ul. Bielska 8. 6240g

Nesesser ze skóry węgowej zegar stojący sprzedam. Poznań, Matejki 32 m. 2. 6248g

Piecyk elektryczny z pirometrem elektryczną spawarką punktową dolną część wiertarki dentystycznej maszynkę do gilsz okrągłą sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 60 m. 8. 6235g

Wózek (auto) sprzedam (300 zł) — Poznań, Maleckiego 5 m. 29. 6250g

Wózek koszykowy na pasach sprzedam. Poznań, Jackowskiego 33 m. 18. od godz. 16. 6251g

Radio Philips 5-lampowe (prąd zmienny) sprzedam. Poznań, Jackowskiego 31 m. 6 od godz. 16. 6254g

Lisa srebrnego płaszcza dla leśnika, korzystnie sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 77 m. 7. 6257g

Autka koszykowe w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Jackowskiego 19 m. 19. 6259g

Radio super 3-zakresowe prąd zmienny sprzedam lub zamienię na akordeon od 32 basów. Poznań, Rybak 6a m. 7. 6261g

Wózek koszykowy (auto) — sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 46 m. 22. 6264g

Radio 5-lampowe sprzedam. Poznań, Pamiętliwa 7 m. 45. 6265g

Kupna

Dom 1-rodzinny z małym ogródkiem na peryferiach Poznania lub parcelę najchętniej Solacz — Winiary kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 6153g

Parcelę kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6163g

Przyczepkę do motocykla kupię. Poznań, telefon 47-86. 6199g

Silnik elektryczny 30 do 40 KM, obrotu ca 950 na 220/380V kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6241g

Dom 1-rodzinny w Poznaniu kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6247g

Barak przenośny, pokój z kuchnią, kupię — Stefan Majchrzak Kościelnik, Poznańska 86 m. 5. 6252g

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUGOWEJ „SWIT” w Poznaniu uruchomiła w „Pasaju Apollo”

nowy PUNKT USŁUGOWY

artystycznego cerowania garderoby plisowania — podnoszenia oczek wzywianie kołnierzy i mankietów do koszul, mankietów do spodni okrętkę, haftowanie kołnierzy itd. K941

Zamiana

1-osobowy pokój z urywaniem kuchni zamienię na podobny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 6108g

Mieszkanie 2-pokojowe z łazienką, ogrodem w Puszczykowie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6115g

Dwa pokoje z kuchnią, komfortowe, w Chorzowie miasto, zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6119g

Zamienię 2½-pokojowe samodzielne na 3½-pokojowe samodzielne, z łazienką (najchętniej Łazarz) — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6137g

Pokój z kuchnią na Debyu zamienię na większe mieszkanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6167g

Dwa pokoje z kuchnią, samodzielne (Maleckiego) zamienię na 3-pokojowe mieszkanie — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 6184g

Pokój z kuchnią wysoki parter Śródmieście, zamienię na większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6191g

Frontowy pokój z kuchnią przy ul. Czerwonej Armii zamienię na 2—3-pokojowe mieszkanie z kuchnią, samodzielne. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6192g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią samodzielne, dom ogrodowy na pokój z kuchnią, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6194g

Pokój z kuchnią w Onieźnie zamienię na podobny lub mniejsze w Poznaniu, Ruczkowska, Gnieszno, Mieczysława 23. 6233g

2 duże pokoje w centrum Inowrocławia zamienię na 2 pokoje w Poznaniu — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6237g

Komunikaty

Technikum Chemiczne w Luboniu przyjmuje do 25 czerwca 1953 zapisy do klas pierwszych na:

1. wydział chemiczny czteroletniego Technikum Chemicznego,
2. wydział chemiczny dwuletniej Zasadniczej Szkoły Chemicznej (wymagane ukończenie 15 lat życia),
3. wydział mechaniczny dwuletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej (wymagane ukończenie 15 lat życia).

Zgłoszenia przyjmuje codziennie przed południem sekretariat szkoły. K932

Wolne lokale

Studująca uczennica do lat 18 przymie na wspólny pokój — fortepian również do dyspozycji. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6210g

Pokój umeblowany 2 studentom(kom) wynajme zaraz — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6258g

Szuka lokalu

Spokojna pracująca panienka poszukuje pokoju. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6204g

Dwie pracujące panie poszukują pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6213g

1½ pokoju z kuchnią, samodzielne, przy tramwaju poszukują. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 6221g

Wynajmuję wszelką garderobę damską męską. Poznań, Stary Rynek 50 (w podwórzu) — Leon Skórka. 6202g

Różne

Uwaga! Pracownice podnoszące oczek! Igły maszynki naprawia szybko specjalista. Ekspertyza sprzętu. Informacje: Firma „Renova” Poznań, Maleckiego 34 (Łazarz). 5760g

Rodzina

Wynajmuję wszelką garderobę damską męską. Poznań, Stary Rynek 50 (w podwórzu) — Leon Skórka. 6202g

Augustyna Glinieckiego

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w sobotę 9 maja 1953 r., o godz 7 w kościele oo Dominikanów, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci.

Dzień POZNANIA

W Klubie MPiK przy ul. Ratajczaka 39 zorganizowano wystawę prac plastycznych poznajskiego okręgu ZPAP.

Cyrk nr 1 pozostanie w Poznaniu jeszcze tylko 10 dni. Obecnie w cyrku można oglądać rozszerzony program jubileuszowy. Z Poznania cyrk udaje się do Gdńska.

Placówki „Orbisu” w Poznaniu rozpoczęły przedsprzedaż biletów na I część filmu „Zołnierzy zwycięstwa”. Zbiorowo bilety nabywać można w przedsprzedaży w kasie kina Apollo.

W Technikum Handlowym odbył się III Zjazd Kółporterów Książki z terenu wojew. pozn. W czasie obrad podsumowano dotychczasowe osiągnięcia w zakresie propagandy czytelnictwa oraz ustalono wytyczne pracy na najbliższy okres.

W maju ujrzymy na ekranach kin poznajskich następujące filmy: „Zołnierzy zwycięstwa” — wielki dwuczęściowy film historyczny produkcji polskiej, obrazujący walkę i życie generała Karola Świerczewskiego; — „Sadko” — kolorowy film produkcji radzieckiej, opracowany na podstawie opery Rimskiego-Korsakowa o tym samym tytule; „Czarodziej Glinka” — kolorowy film muzyczny produkcji radzieckiej, poświęcony życiu i twórczości wielkiego kompozytora XIX wieku; „Z dalekich miast i odległych wsi” — film produkcji radzieckiej i niemieckiej ukazujący najciekawsze występy artystyczne na III Międzynarodowym Festiwalu Młodych w Berlinie. Z filmów radzieckich w wersji oryginalnej zobaczymy w kinie Warta „Madre mu biada” w 2 częściach oraz „Upadek Berlina”, również w 2 częściach.

7 bm. odbyła się w Poznaniu wojewódzka narada aktywno-księgowo-finansowego pionu Związku Spółdzielni Spożywców. Związek ten zajął w I kwartale br. pierwsze miejsce w skali krajowej w zakresie prac aparatu księgowego.

W Bibliotece Uniwersyteckiej zorganizowano wystawę książek pt. „Józef Stalin — jego życie i dzieło”. Wystawę zwiedzać można codziennie w godz. od 11-18.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przedłużyło tegoroczna akcje sanitarno-porządkową do dnia 31 maja br. Uchwała zobowiązuje również komisje akcji sanitarno-porządkowej do przeprowadzania stałych kontroli na swoich terenach oraz nawiązania ścisłej współpracy z komisjami niższych ogniw.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 II ptr tel. nr 62 76 64 75
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań
K-4-11590

Pamiętny dzień 1 Maja



W uroczystościach pierwszomajowych brali udział pracownicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopcy indywidualni. Na zdjęciu: spółdzielcy z Lusówka i Jankowice, powiat Poznań, udają się do Tarnowa Podgórnego celem wzięcia udziału w Święcie Pracy.

17 — 31 V. 1953 r.

Wystawy, odczyty, wieczory artystyczne, kiermasze i konkursy gazetek ściennych zorganizowane zostaną w Dniach Oświaty, Książki i Prasy

Tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy” (17 do 31. V.) przyczynią się poważnie do dalszego rozwoju kulturalnego Polski, która przy pomocy ZSRR i w oparciu o własne tradycje kulturalne, osiąga coraz większe sukcesy w tworzeniu i upowszechnianiu nowej kultury. Jednym z naczelnych zadań „Dni” jest również szeroka propaganda zadań planu 6-letniego. W „Dniach” wiele uwagi poświęci się dalszemu upowszechnieniu czytelnictwa postępowej książki i prasy, a zwłaszcza wzmożeniu czytelnictwa na wsi.

W ramach „Dni” przeprowadzone zostaną różne imprezy artystyczne, sportowe, wycieczki, wystawy, konkursy, przygotowywane przez komisje wykonawcze na wszystkich szczeblach. W powiecie wrzesińskim w konkursie świetlicowym przoduje gmina na świetlicę w Kaczanowie, w której czynnych jest kilka zespołów. Z gromadzkich świetlic przodują świetlice w Gonieczkach i Sędziwojewie. Na wyróżnienie zasługują również świetlice w Psarach, a spośród zespołów tej świetlicy wybija się chór i sportowcy. W konkursie bibliotek wysunęły się na czoło Miłostaw, Dłusk, Pietrzyków i Sędziwojewo.

Wystawy książek i prasy

We wszystkich gminach i gromadach powiatu czarnkowskiego zorganizowane zostaną wystawy książek, prasy, podręczników szkolnych i zeszytów, a w zakładach pracy urządzone stoiska z książkami.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej przeprowadzi w gromadach odczyty. Zorganizowane zostaną wieczory dyskusyjne, szkolne zawody sportowe, konkursy dobrego czytania i gazetek ściennych.

Od 10 kwietnia br. trwają przygotowania do tegorocznych „Dni” w Chodzieży. Podjęte z okazji 1 Maja zobowiązania podniesienia czytelnictwa w 100 procentach, zrealizowano już dzięki współdziałaniu z zakładami pracy i kiermaszom książek. W ramach „Dni” odbędzie się w Chodzieży m. in. wieczór kulturalny z udziałem artystów scen poznajskich. Rada zakładowa stacji kolejowej PKP zobowiązała się rozprzestrzeniać do końca roku wśród swoich pracowników co miesiąc po jednej książce, wzywając do współzawodnictwa odcinek drogowy i sygnalny, Chodzieskie Zakłady Przemysłu Terenowego, sanatorium PKP oraz Fabrykę Porcelany i Porcelitu.

W gminie Kórnik, powiat Śrem, planuje się zorganizowanie szeregu wystaw. Interesującą zapowiada się wystawa w Muzeum Kórnickim, gdzie zobaczymy dzieła naukow.-przyrodnicze Zakładu Dendrologii i Pomologii.

Wieczory artystyczne i literackie

Inauguracyjny wieczór literacki z udziałem zespołów artystycznych odbędzie się w dniu 17 maja br. w sali Domu Rzemieślniczego w Kaliszu. We wszystkich kaliskich bibliotekach zorganizowane

Dobry przykład Spółdzielni Produkcyjnej w Zelgniewie

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Zelgniewie, powiat Chodzież wezwało ostatnio wszystkie PGR i spółdzielnie produkcyjne powiatu chodzieskiego do współzawodnictwa pracy.

Pierwsza odpowiedziała na wezwanie Spółdzielnia Produkcyjna — Zelgniewo. Jej członkowie postanowili zwiększyć w tym roku plon z hektara: buraków cukrowych do 250 q, ziemniaków do 130 q oraz zbóż kłosowych o 1 q.

Dla ścisłego wykonania zawartej z POM-em umowy, spółdzielcy zobowiązali się bardziej niż dotąd zacieśnić współpracę z brigadą traktorową i Wydziałem Politycznym POM. Po sprawnym zakończeniu siewów wiosennych, członkowie spółdzielni w Zelgniewie postanowili obecnie ukończyć 3 dni przed terminem akcję żniwno-omłó

ową i odstawić zboże dla państwa do 15 września br.

Spółdzielnia produkcyjna w Lipinach, powiat chodzieski, nosi piękną nazwę „Złoty kłos”. Przed trzema laty, w chwili jej powstania posiadała ona sporo nieużytków oraz odlogów. Dzisiaj ugory i nieużytki zlikwidowano, a majątek spółdzielni z dniem każdym powiększa się. Spółdzielnia dysponuje już znaczną ilością maszyn i sprzętu rolniczego, który nabyto dzięki pomocy udzielonej przez państwo.

Uzyskano również poważne dochody w produkcji zwierzęcej. Spółdzielnia odbudowała 2-piętrowy spichrz, chlewnię, szope, w chlewni i oborze zainstalowano wodociąg.

Zyczyć by sobie jednak należało, aby pracą organizacyjną interesowali się wszyscy członkowie spółdzielni.

J. Kuncewicz
korespondent „Głosu”

Przed dwoma miesiącami powstała w Szczypiornie, gmina Podgrodzie Kaliskie, powiat Kalisz — spółdzielnia produkcyjna. Dzięki energicznemu zarządowi i dobrej pracy wszystkich chłopów, spółdzielnia rozwija się dobrze. Dobra praca polityczna i gospodarstwa Szczypiorska może służyć za wzór innym spółdzielniom oraz indywidualnym gospodarstwom.

Dotychczas założono w nowej spółdzielni 500 okien inspektowych oraz zakontraktowano 10 ha pod warzywa i nasiona, co przyniesie spółdzielcom duże korzyści materialne. (t)

Ochotnicy do brygad SP

Wypełniając patriotyczny obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny, młodzież z miast i wsi wstępuje do brygad SP. Nie brak i takich, którzy nie czekając na kartę powołania, zgłaszają się do brygad ochotniczo.

Z powiatu wągrowieckiego wyjechała ostatnio liczna grupa ochotników, żegnana przez społeczeństwo w sali kina „Rialto” w Wągrowcu. (Kdw)

Z Liceum Ogólnokształcącego w Gorzowie, ponad 60 uczniów zgłosiło się ochotniczo do brygad SP, wzywając zarazem kolegów z pozostałych szkół w Gorzowie do pójścia w ich ślady. (cz)

52.438 porad i 28.680 zabiegów

Powiat śremski poszczycił się może dobrymi wynikami służby zdrowia. Ludność miejska i wiejska korzysta z usług Szpitala Powiatowego w Śremie, z Ośrodka Zdrowia i wiejskich ośrodków PGR, z sanatorium „Staszówka” i Ośrodka Zdrowia w Mosinie.

Lekarze powiatu śremskiego przepracowali w roku ub. w ośrodkach służby zdrowia 6464 godzin: dentyści — 3501 godz.; udzielono — 52438 porad, dokonano — 28 680 zabiegów. (jki)

melodie, 17.40 (P) — utwory Chopina, gra St. Szpinalski, 19.10 (P) — czeska muzyka taneczna, 20.20 — polska, 21.36 — taneczna, 22.20 — Tydzień Muzyki Czeskiej, 22.40 — piosenki Straussa, 22.55 — rozrywkowa, 23.20 — koncert muzyki klasycznej

Audycje inne:

11.45 — głosy mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10, 14.30 — szkolna, 15.10 — literacka, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszechnica Radiowa kurs I, 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów, 18.55 (P) — III audycja konkursowa dla młodzieży, 19.05 (P) dla wsi „Byłem w Związku Radzieckim” 19.20 — radiowy poradnik językowy, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — literacka, 22 — Wszechnica Radiowa

CO * GDZIE * KIEDY

eatry

OPERA — g. 19 — „Tosca”

POLSKI — g. 19 — „Kandyda”

NOWY — g. 19 — „W małym domku”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Magazyn mód”

MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Wawrzynowy sad”

PANSTWOWY TEATR W GNIEZNI:

Ostrów — „Komedia omyłek”

Rypin — „Faryzeusz i grzesznik”

Kina

APOLLO — g. 16

18.15 i 20.30 „Ostatni Mohikanin” (czeski)

od lat 14

ALTYK — g. 14.00 — „Złoty dziadek”

(czeski, g. 16.18.15

20.30 „Młoda Gwardia” (radz.), 1 s.

MUZA — g. 14, 16, 18

1 20 „Rywał” (radz.)

od lat 7

RIALTO — godz. 15.45,

18.00 i 20.15 „Trzy

opowieści”

WARTA — g. 11, 12 i

20 — filmy dokumentalne g. 14, 16 i 18

„Admirał Nachimow”

(radz.), od lat 12

LETNIE — g. 16.30 i

18.30 „Nikt nie wie”

(czeski), od lat 14

PIAST — g. 20 „Wielki koncert” (radz.)

METALOWIEC — g.

17 i 19.30 „Człowiek bez jutra” (włoski)

od lat 14

KINO W PUSZCZY

KOWIE — g. 20 —

„Fana Tulpan” —

(franc.), od lat 18

KLUB TPP-R — g. 19

„Życie i polowy wie-

lorybów” i film —

„Wielkie polowanie”

Cyrk nr 1 (ul. Rataj-

czaka), g. 19.30 —

„Cyrk wczoraj i dziś”

Radio

Program II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6.30, 12.04, 17,

21, 23.50

Muzyka:

5.10, 6.50, 7.20 — po-

ranna, 12.15 — na

swojską nutę, 13 —

koncert rozrywkowy

13.40 utwory skrzyp-

cowe kompozytorów

hiszpańskich, 15 —

Saner-Dichler: Wale

„Echo Wiednia” —

16.20 (P) — Mussorg-

ski: fragm. opery

„Borys Godunow”,

17.20 (P) — ulubione

8 KRONIKA MAJ



PIĄTEK

Stanisława

Słódce w.: 4.09

zach.: 19.29

Książce w.: 1.57

zach.: 13.27

Chmurno z większymi roz-
pogodzeniami. Temperatura
maksymalna około +11 st. C.
Nocą skłonność do przymroz-
ków. Wiatry słabe lub umiar-
kowane przeważnie z kierun-
ków północno-wschodnich.

Pomyślmy o tym już teraz

Najgroźniejszy szkodnik upraw ziemniaczanych — stonka, pojawiła się już w niektórych miejscowościach województwa zachodniego, a przede wszystkim w okolicach, gdzie w latach ubiegłych. Fakt ten stanowi ostrzeżenie zarówno dla służby ochrony roślin, jak i dla wszystkich rolników, aby byli stale w gotowości do zwalczania stonki. Najbliższym i najważniejszym zadaniem wszystkich rolników jest stale i uważnie przeglądanie poltek chwytanych, gdy tylko ukażą się na nich pierwsze pędy ziemniaków, a przede wszystkim staranne przygotowanie się do zwalczania tego szkodnika w okresie jego masowego pojawienia się.

7 maja był dniem powszechnej gotowości rolnictwa do zwalczania tego groźnego szkodnika. W gromadach winny być zorganizowane stałe drużyny techniczne do zwalczania stonki, winna być zabezpieczona dostawa odpowiednich środków chemicznych oraz aparatów mechanicznych oraz opylania i spryskiwania pól środkami chemicznymi.

Wielkopolski

Pierwsza kobieca brygada traktorzystek w powiecie krotoszyńskim powstała w POM-ie w Krotoszynie. Liczy ona 10 kobiet. Najlepsza z nich wyjedzie do Poznania na kurs brygadzystek.

Najlepszy traktorzysta z POM-u w Krotoszynie, ob. Józef Paterek, pracujący w przodującej gromadzie Nowa Wieś zdobył proporzec przechodni za stałe przekraczanie norm.

Szpital mogileński otrzymał nazwę: „Szpitala Powiatowego im. Józefa Strusia” (Ter-Ka)

Staraniem grona nauczycielskiego szkoły podstawowej w Próchnowie, gmina Margonin, pow. Chodzież zorganizowano tam wystawę pt. „Przez spółdzielczość produkcyjną do dobrobytu mas pracujących”. Duże zainteresowanie wzbudził piękny model wsi produkcyjnej. (Z)

Powiatowy Oddział Ligi Lotniczej w Krotoszynie rozwinął ożywiając działalność. Jeden z członków tego ośrodka — Jakubowski jest już lotnikiem. Owocnie również pracuje Oddział LL przy miejscowym Liceum Ogólnokształcącym.

Ireneusz Gęszczak
korespondent „Głosu”

Przy Ostrowskich Zakładach Piwowarsko-Słodownicznych w Ostrowie Wlkp. zorganizowano Koło Ligi Lotniczej. Liczy ono 36 członków. (Hof)

Zarząd i Oddział Powiatowy Ligi Lotniczej w Kaliszu wraz z Oddziałem Powiatowym Ligi Lotniczej w Ostrowie i tamtejszym Aeroklubem postanowili zbudować w Kaliszu 30-metrową wieżę spadochronową, która posłuży do ćwiczeń spadochronowych.

Warto dodać, że kaliski Oddział Ligi Lotniczej, jako najlepiej zorganizowany, otrzymał proporzec przechodni.

W Rawickich Zakładach Wyrobów Papierowych zorganizowano kurs języka rosyjskiego, w którym uczestniczyło 31 pracowników. Wyrobnicy się: Franciszka Kaspercak i Waleria Wojciechowska. (wt)

Urząd Stanu Cywilnego w Borzykowie, pow. Września zarejestrował w ub. roku — 152 urodzin, 52 śluby i 63 zgony. (jspn)

listy i odpowiadani

Dzieła naukowe czy makulatura?

W magazynie Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Tomyślu przechowywane są już od roku 1946, pozostaje z okresu okupacji książki w języku niemieckim, co do których nie zdecydowano dotychczas, jak imi celowi mają służyć.

Zgromadzone w nieodpowiednim pomieszczeniu książki te niszczeją.

Gdyby przeznaczono je na makulaturę, przemysł nasz zyskałby ponad 300 kg cennego surowca. W tej sprawie zwrócono się w styczniu br. do Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Oświaty — Referat Bibliotek w Poznaniu, odpowiedź jednak nie

nadeszła. Nie poskutkowało również dalsze pismo Państwowej Zbiornicy Odpadków Użytkowych w Poznaniu z lutego br.

Czas przeto najwyższy, by kompetentne władze zainteresowały się tą sprawą i zdecydowały ostatecznie, czy magazynowane książki przedstawiają wartość naukową, czy też stanowią bezużyteczną makulaturę. (442)

F. W.

Interwencje skuteczne

Prezydium PRN we Wrześni w odpowiedzi na nasz artykuł zawiadamia, iż drogi Pyzdry — Ciesie i Pyzdry — Wójciszewo (gmina Dłusko), które uległy w dużym stopniu zniszczeniu, zostaną w najbliższym czasie naprawione w ramach społecznego czynu drogowego.

*

Oddział Eksploatacyjny Górzów Wlkp. komunikuje, iż twórca kolejowy na stacji Kostrzyn n. Odry został uprządkowany. Napisy i ściany odnowione. Zawiadowcę stacji pouczono o obowiązku utrzymywania należącego porządku na stacji.

Odpowiadamy Czytelnikom

Janicki, Mogilno. — Zwrot kosztów manipulacyjnych przez biura opalowe obejmuje również koszty pobrane przy pierwszej racie. O ile natrafia Pan na jakieś trudności, to prosimy zawiadomić nas podając dokładny adres Biura Opalowego. (771)